Nr 54. Kraków 7 Czerwca — Wtorek. Rok 1864.

CZAS

Wychodzi codziennie rano o godzinie 7ej.

Prenumerata wynosi:

		rocznie	kwartalnie	miesięcznie
MIEJSCOWA	w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
POCZTĄ	w [illegible]aństwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„	„ [illegible]	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„	„ [illegible]eszy niemieckiej	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„	„ [illegible]ancyi	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„	„ Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„	„ Belgii i Anglii	„ 80	„ 20	„ 7

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

Prenumeratę przyjmują: Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

OGŁOSZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego z jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatę należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: w Wiedniu: p. *A. Oppelik*, Wollżeile 22. Na całą Francyę: w Paryżu, p. *M. Weintemberger* Faubourg St. Denis, 12.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“. LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. LISTY niefrankowane nie przyjmują się. RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 6 czerwca.

Na dwóch końcach Europy, w Londynie i Stambule radzą dyplomaci, aby sporom wynikłym u dolnej Elby i dolnego Dunaju nie dozwolić rozróść się w sprawy europejskie, tudzież aby zamknąwszy je w ramy kwestyj lokalnych, doprowadzić do jakiegokolwiek zamknięcia. Kwestya duńska a kwestya rumuńska najmniejszego nie mają z sobą związku ani nawet podobieństwa, oprócz że w obu leżą zarody niepokoju powszechnego. Bo też taki jest w Europie stan rzeczy, iż każda, by nawet najdrobniejsza sprawa może się stać powodem do rozniecenia wielkiego pożaru; jak znów dyplomacya najważniejszych nawet spraw europejskich nie chce na innej rozstrzygać podstawie, jak tylko na podstawie utrzymania pokoju powszechnego. Jak lokalizowanie wojny zmierza do zachowania pokoju, tak lokalizowanie konferencyi zmierza do utrzymania ogólnego terytoryalnego podziału Europy. Taki cel miał też traktat londyński z r. 1852, zastrzegając całość państwa duńskiego; taki cel miał traktat paryzki, zabezpieczający całość państwa tureckiego. Kwestya szlezwicko-holsztyńska zagraża przeobrażeniem na północy; kwestya rumuńska nosi w sobie zaród powstania u dolnego Dunaju niepodległego państwa, które mogłoby zachwiać całym politycznym stanem Wschodu. Zamach stanu w Bukareszcie jest tylko jednym ku temu krokiem, jak było podobnież takim krokiem zjednoczenie księstw. Centralizacya miała tam stworzyć nietylko wewnętrzną spójnię, lecz oraz stać się na zewnątrz jednolitą siłą. Zmiana konstytucyi zaprowadzona przez księcia Kuzę lub sekularyzacya dóbr klasztornych nie były pewnie głównym powodem dla dyplomacyi europejskiej do zebrania się w Stambule w konferencyę, lecz tak jedno jak i drugie są tylko środkami dającemi władzy naczelnej w połączonych księstwach potężne siły do spełnienia rozleglejszych politycznych zamiarów, podobnie jak zaprowadzenie w monarchii duńskiej konstytucyi 18go listopada 1863, było tylko środkiem wydobycia się Danii z pod wpływu niemieckiego i pozyskania większej udzielności.

Konferencye tak londyńskie jak i stambulskie mają być surrogatem kongresu, a przyjście jego do skutku uczynić niepotrzebnem i zbytecznem. Dla tego pierwsza myśl do nich wyszła od Anglii, która najgłówniejszą położyła tamę zwołaniu kongresu; z tego też odwrotnie wnosić należy, że główne trudności, jakie się przedstawiają lub przedstawiać będą na konferencyach, pochodzić zapewne muszą od Francyi, której polityka wymaga, aby rezultat konferencyi okazał się bądź niedostatecznym, bądź niezadawalniającym. Nie wiemy jeszcze, jakie stanowisko zajęła Francya w konferencyi stambulskiej, jakkolwiek posądzają ją o przeważny wpływ na postępowanie gabinetu Kogolniczana, a nawet Francyi przypisują główną myśl oktrojowania w Rumunii nowych ustaw; wiemy jednak, iż na konferencyi londyńskiej żadnego dotychczas nie uczyniła Francya kroku, któryby się przyłożył do przechylenia szali ścierających się zdań i dążeń na jedną lub drugą stronę. Nie wsparła ona dotąd ani Anglii ani Niemiec, nie oświadczyła się wyraźnie ani za utrzymaniem traktatu z r. 1852, ani za oderwaniem Szlezwiku. Zdawałoby się owszem, że w kłopotach konferencyi upatruje tę korzyść, jaką zawsze daje niepowodzenie tych, co nie usłuchali udzielonej sobie rady i pominęli wskazane sobie drogi.

Wątpić należy jednak, aby konferencye londyńskie i stambulskie mogły sprowadzić kongres. Dyplomacya europejska pojmuje dobrze, iż kongres musiałby wywołać radykalną zmianę nietylko wzajemnych stosunków między mocarstwami, lecz oraz uświęciłby nowe zasady przyszłego prawa publicznego, a przeto pociągnąłby za sobą przeobrażenia nawet terrytoryalne na podstawie tego prawa, czyby się dobrowolnie to stało, czy drogą wojny powszechnej; czuje ona, że kongres zamiast zatrzeć szpary i zalepić rozpadliny starego układu europejskiego, starałby się wznieść nową budowę polityczną, że powołałby do życia i działania żywioły dziś odpychane, słowem, że nie utrwaliłby tego co jest, co się już stało, że nie byłby zamknięciem przeszłości, lecz bramą do przyszłości — i dla tego cała dyplomacya europejska siląca się jedynie na to, aby podtrzymywać o ile się da, chwiejący się stan rzeczy, cała to polityka kosztowna zbrojnego pokoju, poświęci raczej nie jeden interes drogi sobie, byle nie dopuścić stanowczych przemian i reform. Przystać gotowa Anglia na osłabienie Danii, iść zgodnie z Rosyą nad dolnym Dunajem, wiązać się przymierzami z despotyzmem, patrzeć obojętnie na zagładę wolności, byle utrzymać jak najdłużej stary porządek świata.

Konferencye londyńskie i stambulskie mają posłużyć ku temu.

Przemówienie Ojca świętego w dniu 24 kwietnia w zakrystyi Kolegium Propagandy, dało pochop hr. Montalembertowi do puszczenia w świat pisemka, pod tytułem: *„Papież i Polska.“* Broni on w niem Papiestwa i Polski z tą wyższością talentu właściwą sobie i z tym ogniem, jaki wznieca gorąca wiara i silne przekonanie.

Przekonanie czy charakter hr. Montalemberta ma to do siebie, że nie schlebia on nigdy sprawom których broni: „Za nadto kochałem" — mówi w broszurze rzeczonej — „za nadto służyłem Papiestwu, abym czuł „potrzebę schlebiania mu, lub też abym się „przyznawał do owego bałwochwalczego „nabożeństwa ku osobie papieżów, które „przypomina cześć dworzan Ludwika XIV „dla swojego pana...." Tę samą sprawiedliwość możemy mu oddać co do Polski. Pamiętamy bowiem dobrze czasy, kiedy hr. Montalembert, nieopuszczając nigdy jej sprawy, gorzkich nieszczędził jej nagan. Tem mniej podejrzane winny być jego wyrazy.

Główną myślą autora co do Rzymu było, że aby Papież mógł przemawiać z całą swobodą, jakiej interes religii wymaga, aby papiestwo mogło należycie spełniać swą doczesną misyę, koniecznie w warunkach zupełnej niezawisłości znajdować się musi. Nie jesteśmy obecnie w możności rozbierania zdań jego o Polsce. Czemu zaś tego nie czynią dzienniki, którym nic na przeszkodzie nie stoi, dzienniki zagraniczne, to jak mniemamy, nie tyle z obojętności lub ducha stronnictwa pochodzi, ile raczej, że trudno rozbierać na zimno zapał improwizacyjny, jaki cechuje pisma hr. Montalemberta. Szanowny autor jest przedewszystkiem potężnym mówcą. Wszystkie też jego prace, nawet czysto polityczne, chociaż im doniosłości i moralego wpływu nikt nie zaprzeczy, noszą zawsze na sobie krasomówcze piętno, tak wybitnie przeważne, że raczej do literackiej jak do politycznej należą krytyki.

My atoli kilku temi słowy dopełniamy prawdziwego i nader miłego obowiązku, zapisując to nowe prawo do wdzięczności Polaków, na jakie sobie hr. Montalembert podniesieniem wymownego i śmiałego swego głosu w tej chwili niezaprzeczenie zasłużył. Wydaniem broszury *„Papież i Polska“* dorzucił on świetny i wonny kwiatek do wieńca, jaki splata Polska dla obrońcy swej religii i wolności, dla obrońcy tem rzadszego, że jej nigdy w najcięższem nie zawiódł nieszczęściu.

Zbytecznem byłoby nadmienić, jak ważną jest dla kraju sprawa kadastru. Czynność jego zmierza ostatecznie do ustanowienia czystego dochodu z każdej parcelli gruntu ornego, łąk, pastwisk, ogrodów i lasów, a ten dochód czysty stanowić ma podstawę do poboru podatku gruntowego, który obecnie wynosi w Austryi 21 ⅓ % czystego dochodu, oprócz dodatków corocznie ustanawianych *). Oszacowanie kadastralne gruntów dotąd jeszcze ukończonem nie zostało w całej Galicyi; dla tego też i podatek gruntowy opłaca się tu dotychczas na podstawie tak zwanego prowizoryum z r. 1820, z wyjątkiem okręgu byłej Rzeczypospolitej Krakowskiej, gdzie już od r. 1852 opłacają ten podatek na podstawie nowego kadastru.

Cały system kadastru parcelowego podług przepisów austryackich jest nadzwyczaj sztuczny i zawikłany; dla tego też jego przeprowadzenie wymaga nie tylko teoretycznie technicznego wykształcenia zajmujących się tą czynnością organów, ale także dokładnej znajomości stosunków miejscowych pod każdym względem i trafnego kombinowania rozlicznych czynników, na ostateczny rezultat obliczenia przeważnie wpływających. Dodajmy do tego, iż tak wartość produktów jak i koszta kultury mają być obliczone, stósownie do instrukcyi, według cen 1824 roku, a łatwo pojmiemy: ile czynność ta przedstawia trudności, z jaką sumiennością i oględnością prowadzona być musi, jak często wreszcie popełniane w niej być mogą błędy i niedokładności z różnych wypływające przyczyn.

Dla tego też od czasu rozpoczęcia szacunku kadastralnego w Galicyi niejednokrotnie już podnoszono głosy przeciw pomienionym niedokładnościom. Komitety Towarzystw rolniczych, tak lwowskiego jak krakowskiego, przedkładały w tej mierze swoje przedstawienia do władz wyższych, a wreszcie sejm krajowy w r. 1861 uchwalił upraszać N. Pana o wstrzymanie czynności kadastralnych w Galicyi, dopóki nie przedstawi wniosku do zaprowadzenia w nich zmian stosunkom krajowym odpowiednich.

Uchwała ta nie uzyskała najwyższej sankcyi; polecono natomiast ponowne dochodzenie niektórych czynników szacunku, prowadzenie na ich podstawie dalszych czynności szacunkowych i poprawienie błędów w czynnościach dawniejszych.

Dochodzenia na nowo polecone rozporządzeniem ministerstwa finansów z dnia 5go stycznia 1863, odnosiły się mianowicie do następujących czynników:

1) Do cen produktów z r. 1824; 2) Do kosztów kultury, przyczem mają być uwzględnione krótsze dni zimowe i podwójne święta (obrz. greckiego i łacińskiego), koszta utrzymania budynków gospodarskich, wydatki na dozór lasowy, nakładanie i rozrzucanie gnoju, nareszcie koszt sprawienia narzędzi rolnych z uwzględnieniem czasu ich trwania. 3) Do zestawienia cen kupna i dzierżaw z ostatnich lat 6ciu, i zredukowania ich na ceny 1824 roku, coby stanowiło najodpowiedniejszą kontrolę szacunku kadastralnego. Polecono wreszcie, aby po zebraniu dat powyższych krajowa Dyrekcya finansowa odbyła narady z mężami zaufania przez wydział krajowy mianowanymi i rezultat tych narad przedłożyła ministerstwu finansów.

Otóż wydział krajowy zamianował na mężów zaufania: pp. *Kornela Krzeczunowicza* członka swego, *Franciszka Paszkowskiego* wice-prezesa Tow. roln. krakowskiego, *Ludwika Szumańczowskiego* i *Stanisława Starowiejskiego* członków komitetu i *Marcellego Jawornickiego* sekretarza tegoż Towarzystwa.

Ci mężowie zaufania przez kilka miesięcy zajmowali się badaniem, roztrząsaniem i zestawianiem nagromadzonych materyałów, a w dniu 24 maja rozpoczęły się wspólne ich narady z organami kadastralnemi w tutejszej krajowej Dyrekcyi finansowej. Czy mozolna ich praca przyniesie pożądany skutek, czy ich przedstawienia i wnioski, bez stanowczego głosu, zostaną uwzględnione, przewidzieć trudno. Wszelako nie łudzą się mężowie zaufania zbyteczną nadzieją, ale ją raczej pokładają w zupełnej reformie podstaw podatku gruntowego, już w roku zeszłym przez ministerstwo finansów zapowiedzianej i do rozbioru w Izbie deputowanych Rady Państwa przygotowanej.

W każdym razie poczytywaliśmy za nasz obowiązek nie pominąć milczeniem toczącej się obecnie tyle dla kraju ważnej sprawy kadastru, o której zapewne przyjdzie nam jeszcze niebawem obszerniej pomówić.

*) Wynoszących u nas na indemnizacyę i potrzeby krajowe ⅗ wysokości podatków stałych.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wrocław 4 czerwca.

† Tajność obrad konferencyi londyńskiej daje po każdem posiedzeniu mniej sumiennym dziennikom bardzo dogodną sposobność do popisowania się przed publicznością tak szczegółowemi sprawozdaniami, iż mniemaćby można, że je bezpośrednio z sali obrad przez tego lub owego pełnomocnika odbierają. Mniejsza o to, że sprawozdania te okażą się we dwa, trzy dni później fabrykacyą miejscową, osnowaną na tle chwilowego stanu rzeczy i wyciągniętych z niego mniej więcej prawdopodobnych domysłów. Cel dziennika został osiągnięty. Pierwszy zaspokoił ciekawość publiczności. Sprawozdanie powtórzyła połowa prasy europejskiej, naturalnie nieurzędowej.

Jak po posiedzeniu dnia 28 z. m. *Ostd. Post* puściła w obieg sprawozdanie tego rodzaju, którego następnie każdy prawie szczegół okazał się błędnym, tak po posiedzeniu dnia 2 b. m. belgijska *Indépendance* ogłosiła depeszę telegraficzną, o której ministeryalna *Nordd. Allg. Ztg* powiada, że jest po prostu zmyśloną. Niektóre dzienniki zaczynają już teraz przed depeszami telegraficznemi kłaść dodatek: „wiarogodne“, co bardzo słusznie czynią, bo wielka publiczność wierzy ślepo wszystkiemu, co telegraf przynosi, i nie przychodzi jej wcale na myśl, że droga telegraficzna nie daje bynajmniej większej wiarogodności doniesieniom, jak zwyczajna droga żelazna lub pocztowa.

Otóż taka wiarogodna depesza *Gazety szląskiej* donosi, że na ostatniem posiedzeniu konferencyi głównym przedmiotem narad była kwestya oznaczenia linii demarkacyjnej pomiędzy częścią Szlezwiku mającą należeć do Holsztynu, a częścią przeznaczoną dla Danii. Mocarstwa neutralne obstawały jednomyślnie za linią rzeki Szlei, mocarstwa niemieckie za linią Apenrade-Tondern, aby i szańce dypelskie weszły w objętość działu niemieckiego. Mocarstwa neutralne stanowczo ten projekt odrzuciły. Być może, że po długich targach przyjętą będzie linia idąca przez Flensburg, leżąca w środku pomiędzy dwiema pierwszemi, którą także proponowano. Pełnomocnicy duńscy żadnej linii nie proponowali; zdają się poprzestawać na wnioskach mocarstw zachodnich. Do obrad nad kwestyą przedłużenia zawieszenia broni zabrakło czasu; odroczono ją do poniedziałkowego posiedzenia. Powszechne jest mniemanie, że kwestya ta będzie pomyślnie załatwiona.

Prasa niemiecka walczy wszystkiemi siłami przeciwko podziałowi Szlezwiku. Ponieważ zasada narodowości nie jest jej na rękę, chciałaby, aby roz strzygnięcie sporu przeniesione było na pole historycznego i dynastycznego prawa. Zdaniem jej, cała ludność szlezwicka, jak niemieckiego tak i duńskiego pochodzenia, przeciwną jest podziałowi. Kraj od niepamiętnych czasów stanowił całość, i ludność tak z nią zrosła, że gdyby ten punkt poddano pod powszechne głosowanie, rezultat wypadłby niewątpliwie przeciw podziałowi.

Drugim gruntem prawnym jest następstwo dynastyczne w Księstwach, które zna cały Szlezwik, a nie małą cząstkę tegoż. Gdyby to następstwo przyznane było księciu Augustenburkiemu, prawo jego rozciągałoby się do całego Szlezwiku. Zasada tylko narodowości mogłaby prawo to usunąć. Lecz jeśli ludność zostanie wezwaną do głosowania nad kwestyą, kogo mieć chce panującym, i wybór padnie na księcia Augustenburskiego, jakże wtenczas kraj podzielić? Oczywiście, że mocarstwa zachodnie będą chciały kwestyą podziału przed kwestyą sukcesyi rozstrzygnąć. Jeżeli podział przyjdzie do skutku, kwestya sukcesyi stanie się zadaniem podrzędnego znaczenia.

Nie wiadomo, co uradzono w Berlinie z księciem Augustenburskim. Donoszą tylko, że z głównym swoim przeciwnikiem, ministrem Bismarkiem, miał blisko trzygodzinną konferencyą. Jest to wypadek nie małej wagi; uważa go za taki nawet ministeryalna *Nordd. Allg. Ztg*, która dawniej o księciu Augustenburskim nie bardzo godnie się wyrażała. Książę miał udać się także do Wiednia. Podróż ta jednak ma być całkiem zaniechana, a przynajmniej odroczona. *Kreuzzeitung* dowodzi, że po unieważnieniu traktatu londyńskiego, Rosya ma najzupełniejsze prawo, wystąpić na nowo z swemi pretensyami do Holsztynu. Mówią o możebnej koalicyi mocarstw neutralnych, a więc i Rosyi przeciw mocarstwom niemieckim.

Hamburg 3 czerwca.

T. Pierwsze wiadomości o wczorajszych obradach w Londynie doszły nas w téj chwili. I tą razą także nadzieje ważnych rezultatów zawiodły. Fakt najgłówniejszy, zupełnie zgodny z uwagami w ostatnim liście wypowiedzianemi jest ten, że Dania pomimo doznanego izolowania, jakiem ją straszą i pomimo groźb rzucanych jej przez Niemców, postanowiła w kierunku raz obranym wytrwać i wcale nie ustępować. I tak: wczorajsze posiedzenie rozpoczęło się się objawieniem Danii, iż nie mogli dotąd wyrazić głośno swéj opinii o propozycyi pośredniczącej przez państwa zachodnie postawionej, dopóki też państwa nie porozumieją się najzupełniej we względzie samego wniosku z mocarstwami niemieckiemi. Trudno jednak żądać, by mocarstwa niemieckie nie znając opinii Danii zechciały już robić ustępstwa. Innemi więc słowy powiedziawszy, Dania wprost wniosek pośredniczący odrzuciła, a odrzuciła więcej z obcych pobudek jak z własnego przekonania. Już na tem samem posiedzeniu widzimy, jak trudno pogodzić różnicę między propozycyą sprzymierzonych a neutralnych. Przeszło dwie godziny rozprawiano o przeprowadzeniu linii demarkacyjnej: jedna strona żądała ciągle, by Flensburg i Dyppel należały do Niemiec, gdy druga jako słuszną granicę stawiała Szleję. W drugiej połowie posiedzenia zabrali znowu głos pełnomocnicy duńscy oświadczając, iż na wniosek trzech-miesięcznego zawieszenia broni przystać nie mogą, nie widząc żadnych gwarancyj do osiągnięcia pomyślnych rezultatów z konferencyi, przystają jednak by rozejm przedłużono do 26 Czerwca, a więc wszystkiego na dwa tygodnie, które mają im wystarczyć do zupełnego powzięcia przekonania o skuteczności obrad. Jeżeli do czasu tego jako ostatecznego przedłużenia nie będzie postawiona zasada dalszych obrad oparta na wspólnej na nią zgodzie wszystkich członków konferencyi, wtedy Dania rozpocznie kroki nieprzyjacielskie, a na dalsze przedłużenie rozejmu pod żadnym warunkiem nie przystanie. Oba wnioski Danii wzięto wspólnie a d r e f e r e n d u m i postanowiono zebrać się na dalsze obrady w przyszły poniedziałek. Sens moralny posiedzenia da się dopiero wyciągnąć po otrzymaniu bliższych wiadomości.

Książę Augustenburg znalazł swą małżonkę w Berlinie, odwiedził króla w Poczdamie, i sam miał zaszczyt przyjmowania u siebie w Brytańskim hotelu obu królestwa i następcy tronu. Książę jedzie do swych dóbr na Szląsku, ale nie wiadomo, czy spotkawszy przyjazne dla siebie usposobienie na dworze berlińskim, pośpieszy do Wiednia. Misya księcia w Wiedniu trudniejsza niż Berlinie, bo interesa Prus więcej złączone z Augustenburgiem, niż interesa Austryi. Dochodzą wieści ze Szlezwiku, za których spełnienie jednak nie ręczymy, że Prusacy postanowili założyć w tem Księstwie komisyą do uskutecznienia poboru wojskowego, cała praca ma być w ciągu 5 tygodni od dziś licząc ukończona pod okiem oficerów i lekarzy armii pruskiej. Czyżby Prusy miały zamiar narodową armię w Księstwach postawić obok swej własnej? (Doniesieniu temu zaprzeczono wprawdzie lecz nie urzędownie. *Red. Cz.)*

Paryż 2 czerwca.

Z kolei p. Garnier, ekonomista, osądził w *Journal des Economistes* tak zwaną reformę włościańską, którą Rosya przeprowadza w Polsce. Przykład tego, o co kusi się w Polsce Rosya, staje się nauką dla Rumunii. Ludzie polityczni tego narodu czują, że gdyby nie pośpieszono z reformą włościańską, Rosya, przy pierwszej okoliczności, roztrąciłaby do gruntu społeczność rumuńską, pozbawioną węzła katolickiego.

Konferencya londyńska ma dziś nowe posiedzenie. Dzienniki angielskie krzyczą jeszcze na kombinacyą francuską zaproponowaną w sprawie duńskiej, ale ona zapewne przemoże. Już *Times* i *M. Post* są za nią, Anglia przyjęła z niej tylko stronę dotyczącą oddzielenia południowego Szlezwiku, a nie poradzenie się tak oddzielnej części niemieckiej, co do formy rządu. Anglia chce uniknąć tego poradzenia się, przy pomocy Austryi i Rosyi w tym punkcie, ale Francya będzie miała za sobą Rzeszę niemiecką. Pełnomocnicy duńscy na konferencyi wzięli *ad referendum* tylko propozycyę angielską, bo kwestya poradzenia się części oddzielonej mało ich interesuje. Byłoby smutnem dla Francyi, gdyby poradzenie się części oddzielonej, zostało, jak to mówią „eskamotowane.“ Gdy się to stało kombinacya francuska poświęciłaby Danię, nie zasilając w niczem narodowości. Niezadowolenie Niemiec, niewyłączając i Rzeszy z kombinacyi francuskiej, mało obchodzi Francyę. Francya nie da im nigdy całego Szlezwiku. Żale Danii mają więcej wagi, ale i one pozostaną bez skutku. Anglia nie chce prowadzić wojny o Szlezwik, a Dania nie znajduje nigdzie poparcia. Tajemne instrukcye ministra spraw zagranicznych Szwecyi, przejętę w Niemczech, nakazały hr. Wachmeister, pełnomocnikowi szwedzkiemu w Londynie, trzymania się w sprawie szlezwickiej nie pełnomocnika duńskiego, lecz francuskiego. Przypuszczając, że kombinacya francuska całkowicie przeważa, zaspokoi ona tylko w części Rzeszę niemiecką a obrazi Prusy, które będą zmuszone opuścić Księstwa z gołemi rękami. Nie widać w tem wielkiej podstawy do związku Francyi z Niemcami, o którem napomknął w senacie p. de la Guèrroniere. Hr. Moltke udał się wczoraj wieczór do Londynu.

Instrukcye dane hr. Wachmeister dowodzą, że zagrożona przez Rosyą Szwecya, trzyma się Francyi, i że na nią jedynie rachuje. Toż samo możnaby powiedzieć o Turcyi, wnosząc z przychylnego sądu Sultana o robotach ks. Kuzy. *Constitutionnel* poparł urzędownie księcia. Wyznał on, że *coup d'Etat* był nieunikiony, że zgwałcił protokół z roku 1858, lecz, że konferencya stambulska może go ulegalizować. P. Drouyn de Lhuys zachęcił księcia Kuzę, aby udał się osobiście do Stambulu i opierał się na Turcyi. Turcya wiele może uczynić dla Rumunii, a chwila do tego jest pomyślności. Pobicie i rozpędzenie Czerkiesów sprawiło na niej wrażenie, jakiego rzadko się doznaje, nawet w mietak przedajnem jak Stambuł. Tutejsze sfery polityczne mówią ciągle z otuchą o sprawie rumuńskiej. Widzą one w Rumunii zmysł polityczny, i ufność w dobre rady Francyi, której nie pokazała Czarnogóra, podnosząc broń przeciw Turcyi. Czarnogóra przeszła przez straszne klęski, ale powoli wpływ polityki zachodniej w Stambule osładza jej los i sprowadza ją na drogę polityki wytrawniejszej a głuchej na podszepty rosyjskie.

Mimo zgubnej nieczynności, polityka zachodu, mianowicie Francyi, ma na oku postęp Rosyi i czuwa tak w Szwecyi jak Rumunii. Sprawa duńska przeciąga się i zmarnuje się zapewne całe lato. Nie można jednak przypuścić, aby Napoleon III w sprawie polityki zagranicznej postąpił jak L. Filip. Przypuszczenie, że tak postąpi, byłoby to po mowie tronowej stromotnie dla Francyi. Przebąkiwania, które dają się tu słyszyć, są zbyt słabe, aby o nich można donosić. Przewaga ks. Morny et Comp., którą sławią *Constitutionnel*, *La France* i *Presse*, byłaby smutną wróżbą. Zaiste Cesarz nic sam nie zrobi, ale upadek gabinetu Palmerstona i Russella est niedaleki, a zmiana usposobienia opinii angielskiej względem Francyi jest widoczna. Ostatnie rewie zdają się pokazywać upadek wolontaryuszów czyli gwardyi angielskiej. Klasy średnie oddalają się od tej dotykalnej oznaki nieufności do Francyi. Z drugiej strony p. Gladstone wzmaga się i ma za sobą księcia Walii. Po tem, co uczynił dla wysp Jońskich i w sprawie neapolitańskiej, można tuszyć, iż między jego polityką a dzisiejszą jest różnica i że wzniosły jego umysł ogarnie wszystkie sprawy eurpejskie, niewyłączając najtrudniejszej. Źle byłyby, gdyby przyszła do skutku reklamacya 67 milionów od Anglii, jako reszty pozostałości z funduszów przeznaczonych r. 1815 na wynagrodzenie kupców angielskich podczas wojen pierwszego cesarstwa. Reklamacya ta, którą popiera od lat kilku w Izbie p. Belmontet, a o której napisała onegdaj artykuł *Patrie*, mogłaby stosunki z Anglią rozognić, John Bull płacić nie lubi.

Donoszą z Tunis, że Anglia nie jest w zgodzie z Francyą i Włochami, że sprzeciwia się wylądowaniu wojsk tych dwóch mocarstw. Powstanie tunetańskie szerzy się. Po ambarasach w Meksyku, ruch narodowy, bo takim on jest, w Algierze i Tunis, jest prawdziwie nieszczęśliwy dla Włoch i Francyi, bardzo interesowanych w Afryce.

Cesarstwo jadą do Fontainebleau pozajutro. Przybył tu ks. Montebello z podróży po Włoszech i miał długą rozmowę z Cesarzem. Przybył także p. Forth Rouen, pełnomocnik francuzki z Drezna. Pogłoska o wycieczce Cesarstwa do zamku Loo (Holandyi), dokąd ma przybyć Aleksander II, jest fałszywą. Minister Rouher jedzie do Karlsbadu; nie będzie on miał żadnej misyi dyplomatycznej, choćby tego chciał. P. Rouher należy do odcienia, które radeby wziąść stanowczą przewagę, a którą

powstrzymywać należy. Minister Boodet, dawny klient p. Billault a dziś p. Rouher, ks. Morny itd., przesłał, z powodu wyborów rad departamentowych, okólnik bardzo liberalny. Odcień, o którym mowa, igra z wolnością wewnątrz, dla odprowadzenia umysłów od spraw zewnętrznych. Z odcieniem tym, według *Constitutionnella*, ma się kojarzyć nowożytny geniusz Francyi. *Constitutionnel* myli się i wykazują mu to różne dzienniki. Odcień chwalony przez *Constitutionnella* naśladuje grubą i materyalną cywilizacyą angielską, a takie naśladownictwo nie odpowiada rodzinnemu geniuszowi i potrzebom Francyi.

Rząd ma podwoić objętość *Monitora wieczornego.*

W przyszłą niedzielę odbędą się w parku boulońskim ostatnie a wielkie wyścigi, zwane Derby. Może się stać że, jak roku przeszłego, wygra na nich nagrodę 100,000 fr. koń angielski, ale, jeżeli to nastąpi, ludność francuzka nie da oznaków niechęci do Anglii. Francuzi są lepiej wychowani niż Anglicy, i dla cudzoziemców mają uprzejmość. Temu kilka dni przyjęli oni bardzo dobrze w Lyonie muzykę jednego pułku pruskiego, co zdziwiło niemało Prusaków, tak wyłącznych w każdej choć najmniejszej sprawie dotyczącej narodowości.

Po wszystkich cyrkułach francuzkich przeprowadza się, stosownie do instrukcyi p. Duruy, reforma wykładu historyi o słowiańszczyznie i o ludnościach, które do niej nie należą.

Turyn 1 czerwca.

(..) Parlamentowe interpelacye deputowanego Mordini, o stanie militarnym Włoch, o wojennych stanowiskach armii, o uzbrojeniu fortec itp., obiecywały nowe pole do gwałtownych sporów; lecz w wigilię dnia, na który minister wojny zapowiedział swoją odpowiedź w Izbie, jeden z deputowanych przesłał mu list, jako wyrażenie ogólnej myśli kolegów, w którym napisał: ...„Minister, co „by się ośmielił dać kategoryczną odpowiedź p. „Mordini, powinienby być rozstrzelany...“ List ten krążył w rękach deputowanych; treść jego była jednak zbyteczną dla jenerała della Rovere, który w danem zadośćuczynieniu p. Mordini umiał zręcznie pogodzić obowiązki ministra wojny z charakterem wyższego oficera. Cóżkolwiekbądź, naród dowiedział się, że posiada pod bronią 320,000 żołnierzy, oprócz 50,000 ludzi drugiej kategoryi, i oprócz gotowych kadr gwardyi ruchomej, która w danej chwili może wystawić 436,000. — Cyfry te dały powód do szczególnych uwag zagranicznej prasy, która, jak naprzykład francuzka, wcale inaczej dziś pogląda na rozwijającą się potęgę Włoch. Należy pamiętać, że dopiero czwarty rok, jak to państwo zostało na wpół sklejone pod jednem berłem króla Wiktora, a już dziś w niektórych razach staje do głosowania w radzie pierwszorzędnych państw europejskich.

W sprawie afrykańskiego powstania przodkują Włochy; dowódzcy floty włoskiej oddani są pod rozporządzenie morskie siły Anglii, Francyi i Portugalii: i gdyby nie wewnętrzne nieporozumienia, które wybitnie się objawiają w parlamencie, kraj ten bardzo prędko mógłby używać swych żywotnych sił na korzyść ogólnego postępu i rozwoju ludzkości.

Wiadomości z Rzymu prawie jednomyślnie twierdzą, że Ojciec śty zupełnie przyszedł do zdrowia; pomimo to, prywatne i poufne listy zupełnie inaczej donoszą o tem chwilowym polepszonym stanie. Niezawodnie, że śmierć Piusa IX każe przewidywać ważne polityczne komplikacye. Baron Mallaret otrzymał opieczętowane instrukcye, które ma otworzyć dopiero wtenczas, gdy hr. Sartiges urzędownie go zawiadomi o wkrótce spodziewanym wypadku.

W przyszłą niedzielę rozpoczną się doroczne uroczystości tak zwane święta Statutu. Duchowieństwo, które powstrzymywało się dotąd od przyjęcia kościelnym sposobem udziału w uroczystości politycznej, w tym roku obiecuje połączyć się choćby w części tylko z ludem, niepojmującym narodowego święta bez rozpoczęcia go modlitwą, i dla tego krzywo patrzącym na księży zbyt uległych wpływom wyższego duchowieństwa przeciwnego woli postępowego rządu.

Nie wiadomo z pewnością, czy król włoski będzie mógł odbyć przegląd turyńskiego garnizonu; od dwóch bowiem tygodni odbywa kuracyę szparagową; chcąc uprzedzić kongestye krwi, lekarze polecili królowi, oprócz nadzwyczajnego męczenia się codziennem chodzeniem po polowaniu, zachowanie ścisłej dyety; mówią, że król żywiąc się tylko chlebem i szparagami, pijąc wodę i polując, znacznie schudł, co dla zdrowia jego korzystnem tylko być może.

Kraków 6 maja. [*Gazeta Narodowa* ogłasza teraz dopiero następujący okólnik X. Biskupa Manastyrskiego, wydany jeszcze w przeszłym miesiącu:

„Reskryptem Wys. prezydyum c. k. namiestnictwa z dnia 24 marca r. b. Nr. 403 uwiadomieni zostaliśmy, że wydział tak zwanego Rządu narodowego dla części dawnej Polski, pod panowaniem austryackiem zostającej, wydał pod dniem 11 lutego 1854 do l. 40 odezwę do duchowieństwa i takową drukowaną po niektórych kapłanach rozesłał.

„Rzeczona odezwa według udzielonej nam streszczonej jej osnowy, gani naprzód duchowieństwo galicyjskie, że w popieraniu sprawy narodowej daleko mniej okazało gorliwości, niż duchowieństwo polskie w częściach rosyjskich i pruskich. Tłumaczy przecież niejako dotychczasowe postępowanie duchowieństwa galicyjskiego, uwzględniając właściwy stosunek, w którym do rządu austryackiego zostaje, zarazem jednak wyraża nadzieję, że ono odtąd wstąpi na drogę, siłą wypadków wskazaną. Przedstawiając dalej sprawę powstania polskiego, jako sprawę sprawiedliwości chrześciańskiego postępu i odwiecznych praw, ręką Boską w sumieniu każdego człowieka wypisanych, poleca duchowieństwu naprzód czynne wpływanie na lud wiejski, będący wprawdzie surowym materyałem, ale w gruncie dobrym, tylko przez szkodliwe wpływy zepsutym, lecz na przyszłość wiele obiecującym. W drugim rzędzie wskazuje wpływanie na mieszkańców miast i na szlachtę, której zaufanie duchowieństwo wtedy sobie zapewni, gdy z krzyżem w ręku sprawę narodu, z upadku się dźwigającego, jako sprawę najświętszą na ziemi przedstawiać, oraz przodkować zechce ofiarami dla tej z dobrem kościoła ściśle połączonej sprawy. Taka jest treść odezwy, do duchowieństwa galicyjskiego wydanej.

„Najmilsi bracia! Przykładne i spokojne zachowanie się wasze w obec burzy, miotającej nieszczęśliwym narodem, które wam ściągnęło naganę w powyższej odezwie; u wszystkich kraj swój szczerze miłujących i stanowisko kapłana Chrystusowego należycie pojmujących, uznanie i szacunek wam zjednało i jest nam oraz dostateczną rękojmią, że i nadal wytrwacie na stanowisku, wśród przetrudnych stosunków dotychczas zajmowanem, a nie dacie się ściągnąć z drogi powinności świętego powołania waszego. Zresztą zmiany, jakie po ogłoszeniu rzeczonej odezwy w kraju naszym zaszły, i obrot wypadków na samym teatrze wojny, nie mało mocy ujmują tej odezwie; bo aż nadto dowodów przekonało, że krwawe zapasy, z nadzwyczajnem wytężeniem wszelkich żywotnych sił narodu prowadzone, nie mogą osiągnąć pożądanego celu, a przeciwnie nieobliczone i na długi lat szereg niepowetowane szkody dla kraju i dla kościoła katolickiego sprowadzić muszą.

„By przecie który z was, mniej wytrawny, nie dał się omamić wspaniałem godłem miłości ojczyzny, obrony wiary, dobra kościoła, których pozorem usiłuje świat wciągnąć was w odmęt owych walk, za świętą powinność pasterskiego urzędu naszego poczytujemy odezwać się do was, by was ostrzedz o niebezpieczeństwie i na drodze powinności ustalić. Bracia najmilsi! Posłannictwem naszem, od Boga otrzymanem, jest przewodniczyć duszom na drodze do ojczyzny wiecznej; nie możemy się więc wikłać w walkach o ojczyznę doczesną; namaszczeni na żołnierzy Chrystusowych nie możemy światowymi stawać się szermierzami; wybrani na siewaczy słowa bożego nie możemy stać się głosicielami ziemskich teoryj; świętości kapłaństwa Chrystusowego nie powinniśmy zamieniać na wysłannictwo polityczne. Naszem zadaniem jest uczyć lud wiary Chrystusowej i powinności chrześciańskich, zbijać błędy i zabobony, gromić pijaństwa, kradzieże, nieczystość, zemstę— wpajać miłość Boga i bliźniego, posłuszeństwo i uszanowanie dla wszelkiej władzy duchownej i świeckiej, a we wszystkich cnotach własnym przykładem przewodniczyć ludowi;— wtedy dopełnimy Boskiego posłannictwa naszego, a zarazem więcej przyczynimy się do dobra pospolitego, do dźwignienia kraju naszego z nieładu i ciemnoty, niżeli mieszaniem się w politykę lub rozprawami świeckiemi. Owszem łącząc mądrość Bożą z mądrością świata, mieszając słowa ludzkie ze słowem Bożem, utracilibyśmy zaufanie u ludu, a nie dałby nam wiary i w rzeczach Bożych. W czasach tak trudnych i niebezpiecznych— w których osobliwszy zamęt wyobrażeń owładnął zacne nawet zkądinnąd umysły, gdzie dziwne panuje pomieszanie pojęć obowiązku, prawości — bardziej niż kiedykolwiek pomnieć powinniśmy, żeśmy „solą ziemi“ a jeżeli sól zwietrzeje, czem solona będzie? żeśmy i światłością świata“. Niechaj więc świeci światłość nasza przed ludźmi. Nauką i przykładem pobudzaj my wiernych do wszelkiej cnoty, przyświecajmy im także w posłuszeństwie i uszanowaniu dla władzy od Boga postanowionej; pracujmy około zbawienia dusz nam powierzonych z tem większą usilnością, im pilniejsza w obecnych czasach tego potrzeba; w modlitwie i rozmyślaniu krzepmy ducha i czerpajmy światła dla siebie i dla braci naszych — a idąc za głosem sumienia i obowiązku, nie troszczmy się o zdanie świata, a zjednamy sobie prawdziwą zasługę u pana Boga i nagrodę w ojczyźnie wiecznej. Z ordynaryatu biskupiego, w Przemyślu 15 kwietnia 1864.

(podp.) Antoni Józef biskup“.

Komisya nominacyjna w Krakowie zamianowała adjunkta sądowego Władysława Rożańskiego tymczasowo adjunktem powiatowym, przeznaczając go do Mielca.

— JCMość nadał postanowieniem z 29 maja b. r. prezesowi handlowo-przemysłowej Izby brodzkiej, hurtownikowi Majerowi Kallirowi w uznaniu jego wieloletniego zasłużonego działania i dowiedzionego lojalnego zachowania się krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Wiedeń 5 czerwca. *Wiener Ztg* donosi w urzędowej części, że 12 maja b. r., w przytomności członków ks. sasko-koburskiego rodu, tudzież J. ces. Wysokości Arcyks. Szczepana, ks. Alfreda angielskiego, ks. Jerzego saskiego z żoną, ks. Filipa Wirtemberskiego, książąt Joinville i Aumale, wreszcie kilku młodszych członków domu orleańskiego i innych osób zaproszonych, między któremi był c. k. nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister baron Werner, — odbyły się uroczyste zaślubiny J. ces. Wysokości Arcyks. Józefa (syna Arcyks. Szczepana) z księżniczką Klotyldą, córką ks. Augusta i księżny Klementyny sasko-koburskokoharsko-gotajskich.

— JCMość własnoręcznem pismem z 3 czerwca b. r. zamianował radcę stanu Ludwika Holzgethana ministrem zastępcą do służby administracyjnej w ministerstwie skarbu, a w uznaniu jego znakomitych usług nadał mu krzyż komandorski orderu Leopolda z uwolnieniem od opłaty.

Postanowieniem z 3 czerwca b. r. zamianował Cesarz JMć radców miniserstwa skarbu Dra Józefa Radda-Boskowsteina i barona Jana Antoniego Brentano naczelnikami sekcyi w temże ministerstwie.

Własnoręcznem pismem z 3 czerwca b. r. powołał Cesarz JMć radcę ministerstwa skarbu Augusta Schwinda do rady stanu, mianując go radcą tejże rady.

— D. 30 maja zebrała się w Waradynie znaczna część zaproszonych na jeneralne Zgromadzenie członków komitatowych i zastępców gminnych. Podżupan zawiadujący komitatem powitał zgromadzenie mową upominając je do sumiennego rozbierania przedmiotów pod obrady przyjść mających, tudzież do chętnego poddania się pod rozporządzenia monarsze. Między innemi wzięto pod obrady pismo tyczące się władzy dyscyplinarnej nadżupanów a względnie administratorów komitatowych nad podwładnymi urzędnikami municypalnymi; a chociaż przewodniczący i dwaj inni mowcy przemawiali za przyjęciem tego rozporządzenia, większość przecież uchwaliła aby ze stanowiska konstytucyjnego uznać je za nieodpowiednie a w przedstawieniu prosić JCMości o zawieszenie go aż do przyszłego sejmu krajowego, o którego jak najspieszniejsze uprasza się zwołanie, a który wypracuje ustawę dyscyplinarną zgodną z dzisiejszymi stosunkami i konstytucyą.

— *Agramer Ztg* przemawia w artykule wstępnym numeru z 2go czerwca za spiesznem zwołaniem sejmu krajowego i przeprowadzeniem zgody między rządem i krajem. Dziennik rzeczony nie tai wprawdzie, że w kraju panuje jeszcze wielka nieufność do rządu, mniema jednak, że dotychczasowe postępowanie rządu nie uprawnia do wniosku, że rząd ma zamiar uszczuplenia albo odebrania praw Kroacyi. W końcu określa wspomniany artykuł urzędowego organu w tych mniéj więcéj słowach zadanie Kroacyi. Na podstawie, na któréj kraj obecnie stoi, powinien szukać dalszego rozwoju i takich rękojmi dla narodowości i praw swych, któreby położyły koniec prowizorycznemu stanowi.

Królestwo Polskie.

Rozkazy do wojska w Królestwie Polskiem z d. 16go (28) i 19go (31) maja ogłaszają zaprowadzenie pewnych zmian w urządzeniach wojennych. Zmiany te tyczą się jednak tylko formy, a bynajmniej nie wprowadzają ulżeń dla mieszkańców, jakkolwiek rozkaz dzienny przypisuje powód ich uspokojeniu kraju. Wyciągi z tych rozkazów następującej są osnowy:

„Przy stopniowem utrwalaniu się porządku i spokojności w Królestwie Polskiem, uznane zostało za możliwe znieść częściowo wojenne oddziały: petersbursko - warszawskiej kolei żelaznej, ostrołęcko-pułtuski i olkusko-miechowski. Zamiast oddziału petersbursko - warszawskiej kolei żelaznej, ustanawia się czasowy wojenny zarząd tejże kolei od rzeki Narwi do Warszawy, pod dowództwem jenerał-majora Mesenkampfa. Przytem rozkazano: a) Co do zniesionego oddziału St. petersbursko-warszawskiej kolei żelaznej: 1) wchodzące w skład jego gminy poddać pod władzę, pod względem wojenno-policyjnym, powiatowym naczelnikom wojennym powiatów, do których te gminy należą; 2) akta tego oddziału z wyjątkiem sądowo-wojennych i śledczych, wraz z sumami pieniężnemi i rachunkami złożyć nowemu czasowemu zarządowi; 3) po zamknięciu będących przy oddziale komisyj, wojenno-sądowej i wojenno-śledczej, wszystkie ich akta wraz z aresztowanemi osobami pozostającemi przy oddziale pod sądem i pod śledztwem, przesłać do urzędów powiatowych naczelników wojennych: łomżyńskiego, ostrołęckiego, pułtuskiego, siedleckiego i stanisławowskiego. b) Co do oddziałów pułtusko-ostrołęckiego i olkusko-miechowskiego: 1) naczelnicy powiatowi tych czterech powiatów i wojska w nich rozlokowane, po zniesieniu oddziałów mają pozostać pod bezpośrednim zwierzchnictwem naczelników głównych oddziałów płockiego i radomskiego; 2) akta wraz z pieniędzmi i rachunkami mają być także odesłane do tychże odnośnie oddziałów; 3) sprawy wojenno śledcze i wojenno-sądowe mają być ukończone w jak najprędszym czasie przed zniesieniem tych oddziałów, a po ukończeniu ich mają być oddane, z oddziału pułtusko-ostrołęckiego wojennemu powiatowemu naczelnikowi w Pułtusku, a z olkusko-miechowskiego powiatowemu naczelnikowi wojennemu w Olkuszu.

Podpułkownik Turbin mianowany został naczelnikiem wojennym powiatu stopnickiego w gubernii radomskiej, w miejsce podpułkownika Rogozy, powracającego do swego pułku; podpułkownik Gorjełow, naczelnikiem wojennym powiatu przasnyskiego w gubernii płockiej, na miejscu majora Radionowa.“

— Zamiast ogłoszenia moratoryum, które zdawałoby się konieczne ze względu na stan własności ziemskiej i oparty na niej kredyt w prowincyach litewskich i ruskich, rząd rosyjski ogłasza postanowienie, mocą którego nie czekając wejścia w obieg papierów indemnizacyjnych, pozwala na wydawanie, dla zaspokojenia wierzytelności posiadaczów ziemskich, tytułu indemnizacyjnego, to jest, tak zwanych świadectw wykupu. Postanowienie to wydane dla całej Rosyi, stosuje się przecież wyłącznie do prowincyj zabranych, gdzie jedynie sprawa wykupu postępuje naprzód. Nie można też przypuszczać, aby władze rosyjskie brały na seryo to co jest powiedziane o dobrowolnej umowie pomiędzy dłużnikiem a wierzycielem, przynajmniej co do wierzytelności rządowi za kontrybucye należnych, który to wzgląd wywołał zapewne owo postanowienie, a niepodobna, aby władze wbrew zwyczajowi swemu skrupulizowały. Oto pomieniony ukaz:

„Rada państwa na ogólnem posiedzeniu rozpatrzywszy wniosek głównego komitetu do urządzenia sprawy włościańskiej, na przedstawienie ministra spraw wewnętrznych o zaspokojeniu wierzytelności przywiązanych do własności ziemskiej, przez świadectwa wykupu dawane przez gubernialny urząd dla spraw włościańskich przy wzajemnej zgodzie na to właściciela ziemi i wierzyciela — postanowiła:

W dopełnieniu i zmianie postanowionych przez zatwierdzone najwyżej w dniu 4 marca 1863 r. prawidła co do sposobu zaspakajania długów właścicieli ziemskich przez indemnizacyjne procentowe papiery, dla przekazywania świadectw wykupu przy wzajemnej ugodzie właścicieli ziemskich z wierzycielami następujące przepisy: 1) Za porozumieniem się między właścicielem ziemskim a wierzycielem co do przekazu świadectwa wykupu na zaspokojenie długu, czy to po cenie wyrażonej, czy też po takiej, za jaką ustąpi je dłużnik — urząd guberniany dla spraw włościańskich zażąda od nich piśmiennego podania, które wraz z świadectwem wykupu prześle do miejscowej Izby cywilnej dla potwierdzenia. 2) Na czynności urzędu gubernialnego do spraw włościańskich, mogą być zanoszone skargi do rządzącego senatu w terminie oznaczonym w rozdziale trzecim najwyższego ukazu z dnia 11 (23) lipca. 3) Izba cywilna po otrzymaniu podania z urzędu gubernialnego, zajmie się niezwłocznie załatwieniem sprawy. 4) Urzędowy przekaz wraz z świadectwem wykupu oddanym ma być wierzycielowi, jeźli ten znajduje się w mieście, w przeciwnym razie odesłanym będzie do miejsca jego zamieszkania.“ — Ostatni paragraf zdaje się przesądzać dobrowolność umów, i z drogi sądowej, jaka dotychczas była obowiązującą w podobnych sprawach, przenosić na administracyjną czyli wojskową.

— Podaliśmy na tem miejscu w numerze poprzednim korespondencyą *Rosyjskiego Inwalida* z Kongresówki, kreślącą program, jakiego się trzymać mają władze rządowe przy rozwiązaniu kwestyi włościańskiej: naturalny rozum i rosyjskie sumienie ma być dla nich najwyższą instancyą. Program ten w Litwie rozwija się na tychże samych zasadach. Poniżej przytoczona korespondencya mirowego pośrednika z Grodzieńskiego, zamieszczona w *Wileńskim Wiestniku*, nastręcza właśnie przedmiot do psychologicznych wniosków o rozumie i sumieniu rosyjskich władz:

„Zarząd mój obejmuje całe Polesie. Naród tu wszystek *rosyjski, prawosławny*, do czego rozumie się niemałą jest przyczyną, że w całem Polesiu bardzo mało kościołów. Wpływ unii chociaż jest widoczny w urządzeniach cerkwi i sposobie żegnania się włościan, lecz znieść ten zwyczaj żegnania się starych ludzi bardzo trudno, a nawet i niepotrzeba, kiedy młode pokolenie żegna się już po prawosławnemu. Nie słychać już u nas polskiego pozdrowienia, a przy spotkaniu, włościanie witają się słowami: „Sława Bogu“; nawet i Polacy-szlachta w mojej obecności żegnając się z włościanami i ze mną, mówią „sława Bogu,“ co bardzo śmieszy włościan. Teraz już włościanin nieznajomemu nie ukłoni się, co mnie bardzo cieszy. Jedno jeszcze, co się zostało z czasów państwa, to całowanie ręki, lecz tego w mojej obecności czynić już nie śmią. Tłomacząc włościanom, jak to szkaradnie, zawstydzam w najwyższy sposób panów. Da Bóg i tego jakkolwiek pozbędziemy się. W samych początkach mojego urzędowania nie mogłem nie zwrócić uwagi na tutejszych ekonomów i leśniczych. Osoby te zjawiły się niewiadomo skąd, żyją niektórzy około 10 lat w majątkach, oczywiście nie bez wiedzy właściciela, wydają rozporządzenia zakazujące włościanom to tego to owego, a dla czego wydają, dla czego mieszkają w majątkach, tego dowieść nie mogą. Zażądałem od niektórych podobnych figur upoważnienia na zarząd majątkiem — nie mają; przynajmniej pisma, na mocy którego mogliby wydawać rozkazy — także niema; i dla tegoteż ich działanie uznałem za czyste wymysły i nadużycia i oznajmiłem włościanom, że ci panowie ani żądać, ani tembardziej zakazywać czegobądźkolwiek nie mogą. O oddalenie ich od mięszania się w sprawy majątków, uczyniłem już przedstawienie do gubernialnego urzędu, który jak mi mówiono, wyda rozporządzenie do wydalenia podobnych osób z majątków, co będzie niemałem dobrodziejstwem dla włościan. O prawie posiadania wyszynków wódki na swojej ziemi obok karczmy obywatela, lub też gdzie się komu podoba, włościanie dowiedzieli się pierwej od nas. Ziemia tutaj wszędzie piaszczysta, bez sterkoryzacyi nic nie rodzi, a bydła posiadają włościanie mało, odpowiednio do przestrzeni gruntu, więcej zaś nawet mieć nie mogą, dla tego że panowie tak się urządzili, że niema skąd wziąść siana, a skoszonego nie wystarcza i do marca; pastwisk także prawie nie ma żadnych. Teraz kiedy się wyjaśniło, że włościanie mogą paść bydło i po lasach, to znowu ze strony panów narzekaniom nie ma końca. W ogóle nie szkodziłoby dla podniesienia włościan pomyśleć o środkach zapewniających im siano. Także nie zawadziłoby ustanowić jednostajną opłatę od barci pszczół. W moim zarządzie w złe lata pobierają od barcia po 15 i 20 kopijek, a w dobre połowę miodu i wosku, co rozumie się nie jest dogodne dla włościan. Według wskazówek urzędu gubernialnego, rozwiązaniu tego rodzaju pytania przewodniczyć powinna ustawa publiczna. Według przepisów sprawa ta należy do mięszanych powinności; gdy zaś pobór powinności w naturze jest zniesiony, chciałbym więc zastąpić go opłatą pieniężną, której wysokości niemógłem jeszcze drogą dobrowolnych umów z właścicielami oznaczyć.“

Oto jest „zamiłowanie swego przedmiotu“, które korespondent *Inwalida* poczytuje za niezbędny przymiot urzędnika dla spraw włościańskich. Pominąwszy już targnięcie się bezprawne na każdy rodzaj własności gruntowej, propinacyjnej, pszczelniczej i leśnej, niepodobna wyjść z zadumienia nad owem wypędzeniem wszystkich ekonomów i leśniczych. Wiele majątków pod niebytność właścicieli zostaje pod ich zarządem, a dotychczas nic było wcale zwyczaju dawania piśmiennej nominacyi i szczegółowej specyfikacyi rozkazów wydawać się mających przez prywatnego oficyalistę. Zdaje się wreszcie, że tu jest mowa o upoważnieniach rządowych, które same tylko mogłyby zasłużyć na jakieś względy p. mirowego pośrednika. I to jest korespondencya pisana przez najwyższego w powiecie urzędnika do spraw włościańskich, a umieszczona w urzędowym dzienniku!

— Zamiast dostarczania kwater w naturze, właściciele domów w Warszawie i na Pradze mają teraz wnosić do kasy magistratu opłatę, według tego, jaka kwatera na dom każdy naznaczoną była. Naznaczenie to opłat nie odpowiada bynajmniej wartości rzeczywistej mieszkań, gdy się zważy, że pod względem oszacowania podzielono miasto ulicami na trzy kategorye, a podstawę tego podziału stanowi raczej odległość ulic od głównych punktów ruchu a nie celność owych ulic. I tak do pierwszego rzędu ulic, to jest, gdzie największą opłatę składać należy, policzone są na równi z Nowym Światem, Krakowskiem Przedmieściem, Senatorską, Miodową, itd., takie ulice jak Gnojna, Krochmalna, Kozia, uliczki do koła Starego Miasta i wiele innych ubocznych. Między ulicami drugiego i trzeciego rzędu nie ma różnicy w kwaterach droższych, a dopiero zaczyna się w najtańszych. Stajnie i wozownie liczone są we wszystkich klasach jednakowo. Opłata wynosi: za kwaterę jenerała broni albo urzędnika 2ej klasy 1155 lub 975 rubli stosownie do klasyfikacyi ulic; za kwaterę jenerała porucznika albo urzędnika 3ej klasy 864 lub 744 rubli; za jenerała majora lub urzędnika 4ej klasy 695 lub 587 rubli; za urzędnika 5ej klasy 516 lub 425 rubli; za pułkownika lub urzędnika 6ej klasy $346\frac{1}{2}$ lub $292\frac{1}{2}$ rubli. Odtąd idzie klasyfikacya na trzy rodzaje kwater, t. j. podpułkownik, major, urzędnicy 7ej i 8ej klasy 204, 159 lub 114 rubli; kapitan, 9ta i 10ta klasa urzędników 93, 75, 57 rubli; porucznicy, klasa 12, 13 i 14 urzędników $69\frac{3}{4}$, $56\frac{1}{4}$, $42\frac{3}{4}$ rubli. Za jedną kwaterę żołnierza z żoną i dwojgiem dzieci płaci właściciel domu po rubli $10\frac{4}{5}$, 9 lub $7\frac{1}{5}$. We wszystkich dworach płaci się kwaterunkowe za jednego konia lub jeden powóz rubli 3 kop. 65.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6 czerwca. W dniu dzisiejszym odbywały się posiedzenia walnego zgromadzenia Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia i gradu. Poniżéj dajemy niejakie szczegóły o pierwszem posiedzeniu.

— Jak donosi *Krak. Ztg*, wydobyto wczoraj z Wisły w pobliżu mostu kolejnego, ciało człowieka około 30 lat mieć mogącego, w wysokim stopniu zepsucia. Ubiór jego był zimowy i przyzwoity; w kieszeniach jego znaleziono 12 centów, jeden fenik pruski, kawałek *Wiener Ztg* Nro 50 z r. b. i part Gubetty z opery „Lucrecia Borgia“ (baryton). Dochodzenie co do osoby i rodzaju śmierci rozpoczęto.

— Przed sądem policyi poprawczej w Paryżu stanęli Tessier i Vilroy, najmocniej przekonani, że się dopuścili ciężkiego przestępstwa politycznego. Zbili oni dwóch niemców, którzy na szczęście obwinionych odjechali z Paryża. Przesłuchanie obwinionych następnie się odbywało:

Prezes: Dwóch ludzi siedziało spokojnie na ławce na bulwarze Magenty i rozmawiało z sobą, jak się zdaje po niemiecku.

Tessier: Byli to Prusacy.

Vilroy: O ile tylko można być Prusakami.

Prezes: No dobrze, byli to Prusacy. Ale cóż z tego? Ludzie ci byli wam nieznani, a jednak rzuciliście się na nich.

Tessier: Wymyślali na Francyę.

Vilroy: Myśmy stanęli w obronie kraju naszego; albo się jest Francuzem, albo się nim nie jest.

Prezes: Ale jakże mogliście wiedzieć, co ludzie ci ze sobą rozmawiali, kiedy to było po niemiecku.

Tessier: Gadali oni po prusku.

Vilroy: Znam jednego szewca, a ponieważ razem z nim pracuję, a jest to Prusak, nauczyłem się więc trochę po prusku w jego towarzystwie, i bardzo dobrze zrozumiałem, że wymyślali na Francyę. Rzekłem więc do Tessiera: Oto dwie głowy kapuściane, oni coś tam plotą o Francuzach.

Prezes: A wtedy Tessier potrzaskał kij swój na ich plecach.

Tessier: Panie prezesie, jesteśmy tu obaj politycznie oskarżeni.

Prezes: Wcale nie o politykę tu chodzi, lecz o pobicie.

Vilroy: No dobrze, ale o pobicie polityczne; to na jedno wychodzi. Tamci jednak zaczęli. Bo kiedym ich zapytał, jak śmią spotwarzać Francuzów, spojrzeli na nas i ani się odezwali.

Prezes: Oczywiście, bo jako Niemcy nie rozumieli, czego od nich chcecie.

Tessier: Ależ to nie byli Niemcy, tylko Prusacy.

Prezes: No dobrze — Prusacy.

Vilroy: Muszę przecież o tem wiedzieć, bo znam Prusaków. Powiedzieliśmy im zatem, ja i Tessier, co o nich myślimy. Otóż jeden z nich ni stąd ni z owąd zerwał się i palnął mnie za ucho, a drugi toż samo rzucił się na Tessiera. Chwyciliśmy się ich przeto: niech żyje Francya! aż tu nadeszli policyanci i wzięli nas do kozy.

Tessier: Nadmienić muszę jeszcze panie prezesie, żeśmy obaj byli zupełnie pijani.

Vilroy: Pierwszy to proces polityczny, w który wplątany zostałem. Upraszam o pobłażanie.

Tessier: Ja także; nigdym się dawniej w politykę nie mieszał, ale tamci zaczęli.

Sąd uwalnia obu patryotów dla braku dowodów.

Tessier (odchodząc): Niechaj Prusy popamiętają!

Vilroy: Niech żyje Francya!

— W ciągu dnia 4go i 5go czerwca dosięgła najwyższa temperatura + 19°,6, najniższa + 10°,0, obie 5go, stan barometru nie wiele zmienny, najniższy 329,'''18 o 10tej godzinie wieczór 4go, najwyższy 329''',63, o tej samej godzinie 5go, wiatr słaby, 4go najczęściej północny, 5go zachodni ku południu zbaczający, stan nieba 4go pochmurny, 5go rano mgła do koła, po jej ustąpieniu zupełna pogoda, po południu pochmurno w stronie zachodniej błyskawica i grzmot odległy, ku wieczorowi znowu pogoda; rano 6go o godzinie 6téj temperatura powietrza + 11°,4 R. wysokość barometru 329''',70.

— Jutro we wtorek dnia 7go czerwca, S. Roberta opata.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Krakauer Ztg* i *Gaz. Lwowskiéj.*

Zawiadomienia. C. k. sąd kraj. krakowski pp. Kazimirza i Barbarę Potulickich o wydanym przeciw nim przez Mendla Silbiger pozwie o zapłacenie sumy 3000 złr. Kurator Dr Rydzowski.

Licytacye. Budowa fundamentów pod ostatnie skrzydło biblioteki uniwersyteckiej w Krakowie, cena 4520 złr. oferty do 24 czerwca.— W Rzeszowie propinacya piwa i gorzałki (31131 złr.) miodu (1251 złr. 99 cent. wal. austr.) i dochody skarbowe term. z d. 22 czerwca r. b.— W Zatorze 34 □ sążni gruntu, cena 100 złr.

Zawezwania. Spadkobiercy Tomasza Zawory w d. 17 stycznia 1804 r. w Stryszawie w powiecie Slemieńskim zmarłego, 20 czerwca i 18 lipca 1874 r.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 6 czerwca. Dziś rozpoczęło się o godzinie 10téj z rana w sali Towarzystwa Naukowego trzecie porządkowe ogólne zgromadzenie *Towarzystwa Ubezpieczeń od ognia i od gradu w Krakowie.* Prezes Rady Nadzorczéj hr. Adam Potocki, zagaił posiedzenie następującą przemową:

„Panowie! Po trzechletniem istnieniu przedsięwzięcia do interesów materyalnych odnoszącego się, fakta i osiągnięte rezultata same za siebie już przemawiać winny. Pozwólcież więc, abym zagajając to posiedzenie, odniósł się do sprawozdań, które wam zostaną przedłożone, i w których liczbami wykazane jest całe położenie instytucyi naszéj.

Z tego rozbioru poznacie Panowie, że w znacznéj już mierze osiągniętym został cel niewątpliwie pierwszy, któren sobie zamierzyliśmy, a tym jest dogodzenie interesom prywatnym w przedmiocie zabezpieczeń od ognia, zapewniając pozostanie w kraju sum na to składanych. Taniość opłat asekuracyjnych, dogodność w stósunkach z zarządem Towarzystwa, a przytem łatwość i pośpiech w uzyskaniu wynagrodzenia w razie pożarów, są to warunki ku którym przedewszystkiem dążyć winniśmy, i których ustalenie i coraz większe rozwinięcie zawisły niewątpliwie od praktyczności i spekulacyjego ducha w kierownictwie samego przedsięwzięcia.

Nie odstępując od tych widoków praktycznych i celów materyalnych, nie godzi się nam jednak zapominać, że przy samem założeniu inne jeszcze uczucie, bo chęć przysłużenia się krajowi, dopełnienia i w tym kierunku obywatelskiego obowiązku, nam przewodniczyło, i że nadało sprawie odrębną cechę, którą przechować na dal winniśmy. Zamiast się więc dać uwodzić jakimkolwiek zachętom do zmian w naturze naszego stowarzyszenia, stójmy wytrwale na uczciwie obranéj drodze, w tem przekonaniu, że przy niepowodzeniu podtrzymywać dzieło staje się nam wskazaniem, przy osiągniętych zaś pomyślnych rezultatach jest już nam podwójnie nieodzownym obowiązkiem.

Ufny, że temi słowami wyrażam i wasze Panowie uczucie, zagajam posiedzenie ogólnego zgromadzenia“.

Liczne zgromadzenie przyjęło te wyrazy oklaskami. Prezes powołuje na sekretarzy ogólnego zgromadzenia pp. Stanisława Biesiadeckiego i Leona Grotowskiego. Następnie stósując się do porządku dziennego, sekretarz Towarzystwa p. Wasilewski odczytał protokół z posiedzeń ostatniego ogólnego zgromadzenia.

Odczytano z porządku *sprawozdanie Rady nadzorczej, sprawozdanie Komisyi obrachunkowej*, wybranej przed parą dniami, jakeśmy o tem donieśli, z łona Rady nadzorczej i nareszcie *sprawozdanie Dyrekcyi z czynności upłynionego roku*, napisane i odczytane przez dyrektora hr. Henryka

Wodzickiego. Dla braku miejsca nie możemy dziś podać tych obszernych a zajmujących sprawozdań, lecz będziemy się starali umieścić je później w treści.

Po odczytaniu wyżej wymienionych sprawozdań przystąpiono do losowania członków Rady nadzorczej. Wylosowani zostali pp. hr. Włodzimierz Dzieduszycki, Kazimierz Grocholski członek Rady państwa, Erazm Wolański i Teodor Baranowski. Podali się zaś do dymisyi pp. Wieczyński ze Lwowa, motywując ją stanem zdrowia i interesów, oraz Henryk Komar.

Po skończeniu losowania nastąpiło sprawozdanie z rocznych rachunków, a Rada nadzorcza wniosła dwa wnioski a) co do wydania absolutorium, b) co do użycia nadwyżki pozostałej z wniesionych zaliczek. Oba te wnioski przyjęte zostały przez ogólne zgromadzenie. Pierwszy był najważniejszy, przez jego bowiem przyjęcie zgromadzenie uznało czynności roczne tak Rady nadzorczej jak i Dyrekcyi; na mocy drugiego wniosku stosownie do statutu 14% zaliczki zwróconych będzie w tym roku członkom towarzystwa.

Po przyjęciu tych dwóch wniosków przez zgromadzenie, p. Puchalski zabrał głos, i wniósł podziękowanie tak dla prezesa jak i dla Dyrekcyi. Zgromadzenie powitało oklaskami ten wniosek i przyjęło go przez powstanie.

Nareszcie przystąpiono do wyboru członków Rady nadzorczej w miejsce wylosowanych i dwóch, którzy podali się do dymisyi, oraz do wyboru Dyrekcyi Towarzystwa. Obecni członkowie składali wota swoje oraz te, które na mocy danych sobie plenipotencyj mieli prawo dawać. Osobne komisye zajmują się w tej chwili przejrzeniem złożonych wotów. Rezultat głosowania znany będzie dopiero wieczór. Drugie ogólne posiedzenie rozpocznie się dziś wieczór o godz. 6ej. Na porządku dziennym są jeszcze do załatwienia: 1) wnioski co do zmian statutu; 2) wnioski osobne Rady nadzorczej w szczególnych przedmiotach.

Wzmiankowane powyżej wybory na członków Dyrekcyi i Rady nadzorczej Towarzystwa wypadły następnie:

Dyrektorami wybrani zostali dotychczasowi dyrektorowie, to jest: hr. Henryk Wodzicki 290 głosami; p. Biesiadecki 315; p. Kieszkowski 292. Wylosowani członkowie Rady nadzorczej zostali na nowo wybrani; w miejsce zaś tych co zażądali uwolnienia, wybrani zostali pp. Felicyan Laskowski, wice-prezes Towarzystwa kredytowego i Zygmunt Dembowski z Przemyskiego.

Lwów 3 czerwca. Handel zbożem w ubiegłym tygodniu był tak ożywiony, że niepodobna było uczynić zadość zleceniom nagle po sobie następującym. Godnem uwagi jest wielki popyt z handlowych miast pruskich o pojedyncze gatunki zboża, i już teraz znajduje się u nas wielu pruskich komisantów i spekulantów. Ceny były takie same, jak w tygodniu poprzednim, a nadzieja obfitych żniw tamuje podniesienie się cen. Pszenica była poszukiwana do Prus, tudzież do młynów austryackich i płacono loco dworzec kolei we Lwowie korzec po 5 złr. 60 cent do 70 cent. Właściciele dóbr w Królestwie Polskiem wysprzedawszy po większej części swoje zapasy, nie mogą już zobowiązywać się do odstawy, i to wpływa korzystnie na podnoszenie się ceny. Jęczmień 140 funt. wagi przedawano na potrzebę miejscową po 2 złr. 60 c. Do wywozu nadesłano tylko partye pomniejsze. Żyto miało odbyt do Węgier, Austryi i Prus. Najlepsze gatunki 160 funt. wagi płacono chętnie po 3 złr. do 3 złr. 5 c. Na mocy zleceń kupna w ciągu najbliższych 14 dni mają tu być nadesłane 23,000 meców żyta do wywozu. Owies był bardzo poszukiwany; i korzec wagi 100 funt. płacono po 2 złr. 50 c. Jeden z tutejszych spekulantów umówił się z firmami wiedeńskiemi odstawić w ciągu 14 dni 8,000 meców. Loco dworzec kolei północnej w Wiedniu płacono po 4 złr. 90 c. Jeżeli jeszcze odbywać się będą zakupna na rachunek skarbu, należy oczekiwać dalszego podniesienia się cen. Koleją żelazną wysłano ztąd około 4,111 cet. do Wiednia, 1319 cet. do Florisdorf, 1719 cet. do Berna, 991 cet. do Gänsendorf 1,300 cet. do Lundenburga, 2,177 cet. do Krakowa, 1,500 cet. do Mysłowic, 1979 cet. do Bielska i pomniejsze partye do Krzeszowic, Lipnika, Weiskirchen, Schönbrunn, Ostrawy i Gödig. — Ceny mąki w miejscu podniosły się nieco, tojednak nie przerwało odbytu szczególniej do Temeszwaru, Pesztu, Presburga. Otręby są nawet wysyłane do Bielska. Przedano w tygodniu ubiegłym 6,542 cet. Wełnę rosyjską i mołdawską zaczęto już zwozić. Najlepszych gatunków przedawano cet. po 240 złr., dobrych po 135 złr. do 145 złr., ordynaryjnych po 80 do 90 złr. — W tygodniu ubiegłym wywieziono 490 cet. po większej części do Wrocławia. Wywóz kos do Brodów w ciągu powstania dozwolony tylko niektórym firmom, nie doznaje już żadnego ograniczenia, co jest osobliwie korzyścią dla przemysłu styryjskiego. Drogą z Brodów do Kijowa powieziono na kołach w ostatnich 14 dniach 690 cet. tego artykułu. Dowóz manufaktów i towarów modnych nie ustaje i w ubiegłym tygodniu wynosił 4,500 cet. Bydła rzeźnego i opasowego wywieziono z Galicyi w ubiegłym tygodniu koleją żelazną na targi Morawii i Austryi 3,000 sztuk.

Lwów 3go czerwca. Na naszym dzisiejszym targu były następujące ceny przeciętne zboża i innych artykułów: mec pszenicy (84 funt.) 2 złr. 54 c.; żyta (79 funt.) 1 złr. 34 c.; jęczmienia (72 funt.) 1 złr. 19 c.; owsa (49 funt.) 1 złr. 27 c.; hreczki 1 złr. 64 c.ent; grochu 1 złr. 80 cent.; ziemniaków 49 centów; kubek krup pszenicznych 8 centów, jęczmiennych 2½ centów, jaglanych 5 centów, hreczanych 3 cent., funt mąki pszenicznéj 5 centów, żytnéj 5 cent., masa piwa lepszego 22 cent., zwykłego 20 cent., wódki 18 stop. 90 cent. 15 stop. 48 cent., funt masła 40 c., szmalcu 40 c., łoju 20 cent. cetnar siana 1 złr. 54 c. okłotów 68 c.; sąg drzewa bukowego 9 złr. 70 c.; sosnowego 7 złr. 50 c.

(Gaz. Lwowska.)

PRZEGLĄD MIESIĘCZNY

stanu galicyjskiej Kassy Oszczędności
z dniem 31 maja 1864.

	zł.	k.	d.	zł.	k.	d.
Stan czynny:						
Gotowizna	45,523	67	-			
Papiery publiczne:						
a) nieulegające kursowi i płatne za okazaniem	411	40	-			
b) nieulegające kursowi z terminem najdłuższym 6 miesięcy	427,100	—				
c) sprzedajne po kursie	344,708	73				
Zastawy: kwoty udzielone na papiery i monety z terminem najdłuższym dni 90	316,537	—				
Weksle: których termina nie nadeszły z terminem najdłuższym dni 90	111,400	—				
Pożyczki hipoteczne: a) ziemskie złr. 1,789,219 kr. 2; b) miejskie „ 767,929 „ 98	2.551,149	—	-			
Rachunek różnych osób: drobne należytości i niedobory	505	85	1			
Stan bierny:						
Wkładki na książeczki: było z końcem z. mies. złr. k. d.	3,289,701	85				
w b. m. włożyło 653 stron. 85,608 59 -						
w b. m. wypłacono 593 stronom 81,999 76 -						
Przewyżka wkładek	3,608	83		3.293,310	68	
Zakłady publiczne na rachunkach ciągłych mają				73,577	7	
Rachunek różnych osób: nadwyżki i kwoty nadesłane do rozliczenia				10,243	26	
Ogóły	3.797,335	65	1	3.377,131	1	
Odjąwszy sumę mniejszą od większej	3.377,131	1				
Przewyżka surowa stanu czynnego stanowiąca fundusz do rozliczenia się w końcu roku ze stronami z należnych im prowizyj, niemniej do pokrycia strat i zysków	420,204	64	1			

Lwów dnia 31 maja 1864.

Od Dyrekcyi galicyjskiej Kassy Oszczędności.
Laskowski. *Krawczykiewicz.*

Oświecim 1go czerwca. Ceny targowe w w. austr.

Pszenica	(za mierzycę)	4·00
Żyto	„	2 65
Jęczmień	„	2·15
Owies	„	1.90
Groch	„	4·75
Bób	„	3·00
Proso	„	3·00
Tatarka	„	2·50
Kukurudza	„	4·75
Ziemniaki	„	1·00
Drzewo twarde	(za siągę)	7·00
„ miękkie	„	5·10
Konicz na paszę	(za cent.)	2·40
Siano	(za cetn.)	2·00
Słoma	„	0·85

Dębica 1go czerwca. Ceny targowe w w. austr.

Pszenica	(za mierzycę)	3.25
Żyto	„	2 00
Jęczmień	„	1·90
Owies	„	1·50
Ziemniaki	„	0·80
Drzewo twarde	(za siągę)	7 00
„ miękkie	„	5·00
Konicz na paszę	(za cent.)	0·00
Siano	„	2 00
Słoma	„	1·00

Wrocław 31 maja. W ubiegłym tygodniu przybyło wiele kupców na jarmark na *wełnę*, i dla tego sprzedano 1,000 do 1,500 cet. po największej części z dawnych zapasów; poszukiwano jednostrzyżnéj polskéj i wełny z podłych owiec. Niektórzy z obcych kupców udali się wprost na miejsce produkcyi wełny. Ceny rzeczywiście o kilka talarów wyższe jak w roku zeszłym; ale ażeby ocenić wzwyżkę ceny, należy zważyć, iż w przeszłym roku wełnę z wielu owczarni z początku po cenach znacznie zniżonych od późniejszych cen sprzedawano, i dla tego przy w zwyżce do 8-10 lat za wełnę z takich owczarni, podwyżka nie będzie rzeczywiście większą nad 4-6 lat. Zapasy coraz mniejsze, a przywozów prawie żadnych.

Praga 1. czerwca. Obrót handlowy ubiegłego miesiąca był bardzo ożywionym. *Wełnę* której dla spóźnionej strzyży niewiele sprowadzono, szybko sprzedawano. Do Dombrowicy gdzie się zwykle drugi jarmark odbywa, nadesłali chłopi około 600 cet. wełny, za którą po 115 do 130 złr. płacono. Sukiennicy którzy na tym jarmarku zwykle się w wełnę zaopatrywali, kupili bardzo mało, albowiem cena jej za wysoką do ceny sukna. Najwięcej kupili kupcy sascy. Z większych dóbr mało przysłano.

Odbyt na *okowitę*, a szczególniej na dostawę z początku znacznie się ożywił, później jednakże nastała dawna stagnacya. Toż samo stało się i z *rzepakiem*, do czego szczególniej przyczyniły się z zagranicy nadeszłe wiadomości o pomyślnym stanie zasiewów; że rzepak z nowych zbiorów i na dość blizką dostawę trudno było 7 złr. 45 c. otrzymać.

Na olej rzepakowy brak kupców, na dostawę można było po 28 złr. dostać, a za towar od ręki po 27 złr. 50 c.

Peszt 3go czerwca. *(P. Ld.)* Powietrze gorące i ciężkie, z rana tworzyły się chmury, lecz wieczorem wyjaśniło się; o godzinie 6 rano + 16° a w południe + 22° R.; wody ubywa.

Pszenicy różnych gatunków sprzedano około 6,000 m. po dawniejszych cenach, *żyta* około 3,000 m. Inne gatunki zbóż przy małym odbycie nie zmieniły cen.

Z powodu coraz bardziej i ogólnie uzasadniającej się nadziei korzystnego zbioru *rzepaku*, brakło na tutejszym targu kupców zagranicznych, i dla tego tylko krajowi fabrykanci po zniżonych cenach kupowali. Według wieści miano zakupić znaczniejsze ilości z Hotzfeld po 5⅞ złr. i Bacse p 6 złr.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Frankfurt 4 czerwca. Ciało prawodawcze miasta Frankfurtu postanowiło na tajnem posiedzeniu wczoraj, na wniosek senatu, przystąpić do nowego związku celnego z zastrzeżeniem przystąpienia elektorstwa heskiego i korzyści finansowych bliżej oznaczyć się mających.

Flensburg 3 czerwca. *Flensburger Norddeut. Ztg* donosi o następującym rezultacie wyborów do zgromadzenia stanów: W południowej części Szlezwiku 12 deputowanych z niemieckiego stronnictwa; w północnej jeden z niemieckiego, dwóch wątpliwych, a 9 stronników całości państwa duńskiego.

Rendsburg 5 czerwca. Jutro w Hadersleben wielkie zgromadzenie północnych Szlezwiczan, aby protestować przeciw podziałowi Szlezwiku. We wtorek poświęcenie pomnika dla poległych Austryaków pod Oberselk.

Londyn 5 czerwca *(Oe. Ztg)*. Słychać za rzecz pewną, że Austrya i Prusy chcą przystać na przedłużony rozejm i pod warunkiem dwumiesięcznego wypowiedzenia, a to ze względu na żeglugę. Wczoraj naradzali się przygotowawczo pełnomocnicy, a z rozmów ich można było wnosić o skłonności Danii do układów pokojowych na podstawie kompromisu. Duńczycy przysposabiają podobno formularz traktatu pokoju, a dla wzięcia w nim udziału przybyli do Londynu hr. Moltke z Paryża i jenerał Kaufmann z Kopenhagi. (Jenerał Kaufmann udał się do Londynu już dawniej, aby dawać militarne objaśnienia pełnomocnikom duńskim. *Red. Cz.)*.

Bern 4 czerwca. Wczoraj wieczór członek rady związkowej i wiceprezes jej Schenk wrócił z kantonu Bazylejskiego i przyniósł zapewnienie, że nie zaszły tam żadne czyny bezprawne, a usposobienie umysłów jest spokojne i umiarkowane.

Bukareszt 3 czerwca. Wczoraj przed południem nastąpiło uroczyste wręczenie plebiscytu księciu Kuzie przez komisyę umyślną. We wszystkich kościołach odśpiewano *Te Deum* i dzwoniono. Wojsko i urzędnicy wystąpili w paradzie. Wieczór wszystkie budynki publiczne i większe place, tudzież ogród publiczny Cismegiu były oświetlone; prywatne zaś domy prawie wcale nic.

Bukareszt 5 czerw. *(Wand.)* Ks. Kuza wyjechał dziś do Kustendżje, dokąd przybyła turecka fregata wojenna, mająca go powieść do Konstantynopola. Na czas obecności Kuzy w Konstantynopolu, co ma trwać dni 10, Sultan przeznaczył mu na usługi jednego ze swoich jenerał-adjutantów. Wersya podobno francuska mówi, że Kuza wsparty przez Francyę, żądać będzie od Porty przyznania sobie dziedziczności książęcej godności, tudzież dziedziczności władzy w Księstwach Naddunajskich.

Ruszczuk 3 czerwca. Wczoraj wieczór odprawiła się uroczystość rozpoczęcia robót pod kolej żelazną z Ruszczuka do Warny.

Suez 3 czerwca. Doniesienia z Szangai z 22go kwietnia mówią: Jenerał Gordon pobił powstańców pod Haj-ju-su. Oczekują, że Nankin i Suczomfu wkrótce się poddadzą. Z Melbourne (z Australii) donoszą o zwycięstwie Anglików w d. 25 kwietnia nad krajowcami.

Wszystkie dzienniki pełne i dzisiaj różnych kombinacyj załatwienia sporu duńsko-niemieckiego tudzież najróżnorodniejszych doniesień o obradach konferencyi londyńskiej w d. 2 b. m. Doświadczenie jednak nauczyło, że nie można wcale dawać wiary bezwzględnie tym doniesieniom czerpanym niby z pierwszych źródeł. W tej wielkiej liczbie różnych wersyj, znajdzie się zapewne jedno i drugie bądź prawdziwe bądź do prawdy zbliżone; które jednak z tego prawdziwe, niewiadomo. Ze skutków tylko przekonać się można, co się działo. Skutki te były dotychczas: że do ugody nie przyszło; że następne posiedzenie na dzisisj naznaczone; że Dania uwiadomiła rządy neutralne, iż z dniem 12 czerwca rozpoczyna na nowo blokadę portów, jeżeliby po ten dzień pokój nie był zawarty; że Prusy zwołały w Szlezwiku zgromadzenie stanów, aby Ciało to pod wpływem okupacyi wybrane, uchwaliło nierozdzielność Szlezwiku, a zarazem łączność jego z Holsztynem; skąd wnosić można, iż wotum tej korporacyi ma posłużyć na poparcie planu oderwania całego Szlezwiku, a przynajmniej większej jego połowy gdzie wybrano deputowanych niemieckich lub przechylających się na stronę niemiecką.

Książę Augustenburski nie pojechał jeszcze do Wiednia, przynajmniej, o ile do tej chwili sięgają wiadomości. Ma to wprawdzie pewne znaczenie dla pruskich dzienników; lecz zdaje się być zbytecznem przywiązywanie wielkiej do tego wagi, że książę będąc w Berlinie, nie od razu przybył do Wiednia. Byłaby ta podróż więcej miała wagi, gdyby ks. Fryderyk, będący zawsze jeszcze oficerem pruskim i pruskim poddanym, minął był Berlin, a wprost pojechał do Wiednia. *Berliński Volksblatt*, popularny odłam *Gazety krzyżowej* twierdzi, że ks. Fryderyk opiera się żądaniom pruskim co do konwencyi, a szczególniej co do prawa trzymania załogi pruskiej w Rendsburgu. Może i on i Prusy łowią co do tego ryby przed niewodem.

Dzienniki angielskie, co niedawno temu poczytywały wszelkie ze strony Danii ustępstwo za hańbę dla narodu i rządu angielskiego, nie tylko już nie upatrują w tem dzisiaj nic upokarzającego, ale jak *Morning Post*, grożą Danii utratą sympatyi angielskiej, jeśliby dalej miała trwać w uporze. Jeżeli sympatya angielska taką dała Dania podporę, to utrata jej czemżeby była? Zapewne tem czem grozi *Times*, mówiąc, że jeśli Dania nie zechce ustąpić Szlezwiku, to mogłaby się przez upór swój narazić na utratę nareszcie Jutlandyi.

Ostdeutsche Post obstaje dzisiaj przy swojej relacyi z czwartkowego posiedzenia konferencyi (podaliśmy takową w niedzielnym *Czasie*) i twierdzi, że takowa jest niewątpliwie prawdziwą, przyczem daje do poznania, że ma te wiadomości z ministerstwa spraw zagranicznych, mówi bowiem, a jednak zastrzega, że nie z urzędowego źródła: „Wiadomości nasze nie pochodzą — są słowa tego dziennika — z urzędowych źródeł, lecz od wielu przyjaciół naszego dziennika, których stanowisko jest tego rodzaju, iż o zajściach na konferencyi są poinformowani.“ W końcu zaś wypiera się, aby wiadomości te pochodziły z źródła francuskiego.

Gaz. kolońska mówi o wysłaniu przez króla Chrystyana adjutanta do Paryża z listem własnoręcznym do Cesarza Napoleona. W Kopenhadze wiele sobie po tym liście obiecują. Tymczasem pojechał z Paryża do Londynu poseł duński przy dworze francuzkim hr. Moltke.

Niektóre dzienniki jak *Augsburgska Gazeta* mówią znów o zjeździe nie już w Kissingen lecz w Karlsbadzie. Ale zjadą się tam tylko Cesarz Austryacki i król Pruski w towarzystwie swoich ministrów hr. Rechberga i p. Bismarka. Książę Gramont ma się pod ten czas także znaleźć w Karlsbadzie.

Odbyła się w Christyanii pięćdziesiąta rocznica istnienia konstytucyi norwegskiej a uroczystość ta dała powód do gorących manifestacyj na rzecz Danii. Wszyscy mowcy przemawiali za Danią. Tak najznaczniejszą mowę powiedział p. Dunker adwokat rządowy, zalecąc ścisłe połączenie się „wolnej Norwegii z uciemiężoną Danią“ a w kumy zawezwał ludy północne do zawarcia ścisłego przymierza, które jedynie może je uchronić od niebezpieczeństw grożących im tak od strony Rossyi jak i Niemiec. Ten objaw ruchu skandynawskiego zrobił wrażenie w świecie politycznym.

Nie ulega już wątpliwości, że ks. Kuza przybędzie do Stambułu. *Pays* donosi, że niebawem W. Porta wyśle do Bukaresztu nadzwyczajnego komissarza. Wyżej zamieszczona depesza donosi o uroczystem oddaniu ks. Kuzie obliczeń odbytego głosowania. Książę był w tym dniu przedmiotem licznych owacyj. Przemówienie jego wywołało zapał nie do opisania, oświadczył on, iż przyjmuje nadzwyczajną władzę daną mu przez naród, ma zamiar podzielić się nią z izbami, skoro tylko zbiorą się w czasie oznaczonym przez konstytucyą, zakończył zaś zapewniając, „iż spełni życzenia Rumunów.“

Na posiedzeniu Izby lordów 2go t. m. lord Stratford Redcliffe zwrócił uwagę Izby na emigracyę Czerkiesów do Turcyi, opisał waleczny opór stawiany Rosyi, przez to dzielne plemię dodał, iż uledz musiało przed przeważnemi siłami i opisał opłakany stan, w jakim się znajdują w tej chwili Czerkiesi, w końcu zapytał, czyby rząd nie mógł podać do wiadomości Izby szczegółów, które w tej sprawie odebrał. Hr. Russell odpowiedział, iż gotów jest złożyć w Izbie wszystkie szczegóły, które w tej mierze posiada, lecz że są to szczegóły nader bolesne; lęka się on, żeby nie dowiedziano się, iż straszne czyny barbarzyństwa popełnione zostały przez Rosyą. *Patrie* z tego powodu słuszną robi uwagę, iż skrupuły hr. Russella są zbyteczne, gdyż nic nié może być straszniejszego i okrutniejszego nad postępowanie Rosyi w Polsce, a to znane już jest cywilizowanemu światu.

Posiedzenia senatu francuskiego zamknięte zostały 1go t. m.

Monitor umieszcza raport ministra oświecenia p. Duruy wnoszący, ażeby obrócić chwilowo fundusze przeznaczone na katedrę języków hebrajskiego, chaldejskiego i syryjskiego w Sorbonie, zajmowaną, jak wiadomo, przez p. Renan, na utworzenie w *Collège de France* katedry gramatyki i filologii porównawczej. W raporcie powiedziane jest, że katedra w Sorbonie, której fundusze przeznaczone mają być na inny cel, od dwóch lat zajęta z powodów porządku publicznego, których ważność bynajmniej się nie zmieniła. Minister motywując w ten sposób ostateczne oddalenie p. Renan z Sorbony dodaje: „iż nie mogąc dozwolić, aby p. Renan wstąpił na katedrę, z której przemówił raz tylko, wnosi jednak, ażeby Cesarz zamianował go konserwatorem manuskryptów w bibliotece cesarskiej.

Odpowiednie dekreta cesarskie umieszczone także w *Monitorze* wprowadzają w życie wnioski ministra. P. Renan jednak odmówił ofiarowanego sobie miejsca w zamian za odjętą katedrę, i oświadczył to w liście napisanym do ministra Duruy.— Cała liberalna prasa, a na jej czele *Opinion nationale*, powstaje na raport ministra i na wynikłe z niego dekreta, widząc w nich zamach przeciw wolności nauczania; z drugiej zaś strony pochwala w gorących wyrazach odmowę p. Renana. Imię tego publicysty wywołuje od niejakiego czasu tak sprzeczne a gwałtowne namiętności, iż powzięte względem niego postanowienie rządu wzniosło się do znaczenia polityczno-społecznego.

Pays donosi, że *nader problematyczny* dotąd zjazd cesarzów Austryackiego i Rosyjskiego oraz króla pruskiego, jeżeli nastąpi, to nie w Kissingen ale w Karlsbadzie.

Rząd francuski odebrał zadawalniające wiadomości z Algieru. *Monitor* umieszcza szczegóły o korzyściach odniesionych przez jenerała Jusuf nad powstańcami z Dżebel-Amur. Manewra wojsk, dodaje *Monitor*, zwiększają z każdym dniem dla Arabów trudności wyżywienia się. Jenerał Deligny przewiduje chwilę, w której powstanie będzie zmuszonem rozejść się. Powstańcy bezowocnie odnowili 28 maja szturm na Ammy-Mussa. Pomimo tych pomyślnych wiadomości, rząd nie przestał wysyłać posiłków do Algieru.

Patrie donosi, iż przybycie do Tunis admirała Bouet Willaumez, zadowolniło bardzo Beja; rachuje on na poparcie ze strony admirała francuskiego.

Francya otrzymała od cesarza chińskiego terytoryum w okolicy Szangai, na którem założy arsenał wojskowy.

Ostatnie krwawe wypadki w Ameryce dały powód do wznowienia się pogłosek o medyacyi anglo-francuzkiej. Wedle *Indépendance belge* rząd francuzki starał się w tych dniach zbadać pod tym względem usposobienie gabinetu londyńskiego, aby dojść do wspólnego porozumienia i wystąpienia. Oprócz tego Cesarz Napoleon chcąc być dokładnie obznajmionym z położeniem rzeczy w Ameryce, miał wysłać dwóch delegowanych, jednego cywilnego drugiego wojskowego. Tymczasem wiadomości z Ameryki nie przynoszą nic ważnego, mówią one tylko o kilku mało znaczących spotkaniach. *Monitor* tłomaczy je wciąż na korzyść południa, inne zaś dzienniki szczególniej nie francuzkie na korzyść północy.

Na nalegania Anglii rząd chiński zamknął swoje porta okrętom federalistów.

Dzienniki madryckie zawierają półurzędowe oświadczenia o zajęciu wysp Chincha; wedle nich rząd hiszpański nie ma wcale zamiaru zachowania ani wysp Chincha ani żadnej części terytoryum peruwiańskiego, lecz przeciwnie zwróci wyspy, skoro otrzyma zadość uczynienie od rządu peruwiańskiego. Oczekują w Madrycie przybycia jenerała Porryos wysłannika peruwiańskiego.

Depesza z Berna donosi, iż gdy rząd półkantonu Bazylejskiego, dał zaręczenie, że porządek publiczny nie zostanie zakłócony, komisarz związkowy Schenk uznał swoją misyą za skończoną i powraca do Bazylei.

W Nowym Jorku krążyła wieść o nowych usiłowaniach gabinetu paryskiego, aby skłonić Anglią do pośredniczenia w wojnie amerykańskiej. Cesarz Napoleon miał nawet wysłać do Ameryki ajentów dyplomatycznych i wojskowych, aby się przekonali o istotnem położeniu rzeczy w politycznym względzie jak również o stanie obustronnych sił, zasobach i środkach wojennych, usposobieniu ludności, a raporta ich miały podobno skłonić Napoleona do nowych w Londynie propozycyj pośredniczenia. Z innej znowu strony utrzymują, że Ameryka ma stanowić materyał dla przyszłego kongresu, a mianowicie posłużyć do przekonania Anglii o potrzebie stanowczego porozumienia się na kongresie europejskim względem stanowiska, jakieby Europa zająć winna w obec Ameryki, żeby na nowo odzyskala wpływ stracony za Atlantykiem.

Szczegółowe opisy działań wojennych w Ameryce północnej dochodzą do 20go maja. Głównie zajmują się one wielkiemi ruchami taktycznemi jenerałów Granta i Lee, którzy 18go i 19go staczali krwawe bitwy. Wszelako i z tych doniesień nie można jeszcze dokładnie oznaczyć, jaki jest stan obustronnych armii. Za ogłoszenie zmyslonej proklamacyi Lincolna, trzy dzienniki w Nowym Jorku i jego przedmieściu Brooklyn wychodzące, jako to: *World, Journal of Commerce* i *Daily Eagle* zostały zamknięte, a drukarnie wojskiem obsadzone. Autor zaś tej proklamacyi, który ją podał do *Daily Eagle*, niejaki Howard, oddany jest pod sąd wojenny.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Berlin 6 czerwca wieczór. Dzisiejsza wieczorna *Norddeutsche allg. Ztg* mniema, że może zaręczyć, iż na ostatniem (czwartkowem) posiedzeniu konferencyi linia graniczna od Apenrade ku brzegom zachodnim naznaczoną była ze strony pruskiej jako ostatni jakokolwiek przyjmowalny warunek. (linia graniczna od Apenrade na zachód wchodzi w *enclave* jutlandzkie Szlezwiku; linia ta oddzieliłaby około dwie trzecie Szlezwiku na rzecz Niemiec. *Red. Cz.*) W obec usposobienia ludności — mówi dalej *Nordd. Ztg* — ze względu na podział Szlezwiku tudzież niegotowości państw neutralnych uczynienia temu zadosyć, mocarstwa niemieckie powinnyby zapewne takiej trzymać się polityki, aby pozostać w oswobodzonych księstwach, czekając, kto je stamtąd wyprzeć zechce. — Książę Fryderyk Karol pruski wyjechał do Szlezwiku.

Drezno 6 maja wieczór. *Dresdner Journal* dzisiejszy donosi: Książę Fryderyk Augustenburgski przybył tu dziś przed południem z Dolzig i był u króla w odwiedziny.

Kursa **Wiedeń** 6 czerwca wieczór. Kolej północna 180·20 — Akcye kredytowe 195·60 — Losy z 1860 roku 96·45. — Losy z 1864 r. 94·45. — **Paryż** 6 czerwca po południu. Renta w końcu 67·10.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 6 czerwca

	żądają	płacą
Srebro pol. st. za 100 zł.	106½	105
„ nowe obr. „	111½	110
Listy zast. pol. z kup.	96¼	95¼
Banknoty pol. 100 złr.	418	414
Ruble ros. za „ „	161	159½
Talary pruskie 150 „	172½	170½
Banknoty prus. 150	88	87
Srebro nowe austr.	114¼	113¼
Dukaty austryackie	5 46	5 36
„ holend. ważne	5 45	5 35
Napoleon d'or	9 26	9 10
Półimperyały rosyj.	9 50	9 35
Listy gal. nowe z kup.	75⅔	74⅓
„ „ stare	79	78
Oblib. indemn.	75⅓	74⅓
Ak. k. g. bez ku. i dyw.	227	225

Wiedeń 6 czer. (tel.)

	żądają	płacą
5% Metaliki	[illegible]	[illegible]
5% Pożyczka narod.	[illegible]	[illegible]
Akcye banku kredyt.	[illegible]	[illegible]
Losy z r. 1860	[illegible]	[illegible]
Srebro	[illegible]	[illegible]
Londyn	[illegible]	[illegible]
Dukat pojedynczy	[illegible]	[illegible]

Wiedeń 4 czerwca.

	żądają	płacą
5% Metaliki na wal. z.	68 80	68 70
5% Pożyczka narod.	80 35	80 25
„ Metaliki na m. k.	73 10	72 90
„ Obl. ind. niż. Austr.	89 25	88 50
„ „ „ węgiers.	75 50	75 20
„ „ „ chor. i ban	78 25	77 75
„ „ „ galicyjs.	74 30	73 80
„ „ „ bukowińs.	73 —	72 50
„ „ „ siedmiogr	73 —	72 60
„ Pożycz. n. wenecka	96 —	94 —
Listy zastawne.		
5% Banku nar. 6-letnie	— —	— —
„ „ „ 10 „	101 20	101 —
„ „ „ 12-mies	— —	— —
„ „ „ losowa.	90 75	90 25
4% Galicyjskie . z. n.	73 25	73 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	157 —	156 —
„ „ „ 1854	92 —	91 50
„ „ „ 1860	[illegible]	[illegible]
„ „ „ 1864	[illegible]	[illegible]
Como-Renten	[illegible]	[illegible]
Kredytowe	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]

	żądają	płacą
Losy ks. Palfy	29 75	29 25
„ ks. Klary	28 50	28 —
„ hr. St. Genois	29 75	29 25
„ miasta Budy	28 75	28 25
„ ks. Windischgr.	19 —	18 50
„ hr. Waldstein	20 —	19 50
„ hr. Keglevich	13 50	13 25
Akcye bank. i przem.		
Banku narod. austr.	785 —	784 —
Zakładu Kredytowego	195 60	195 50
Żeglugi par. na Dunaju	446 —	445 —
Kolei półn. Ferdynan.	1780 —	1779 —
„ rządowéj fr.-a.	182 75	182 25
„ zachodniéj c. El.	131 50	131 —
„ Pardubickiéj	122 75	122 50
„ Nadcisańskiéj	147 —	147 —
„ Południowéj	248 —	246 —
„ Galicyjskiéj	227 —	226 50
Kursa zagraniczne (3-miesięczne).		
Amster. 100 zlh.	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Berlin 100 tal.	[illegible]	[illegible]
Frankf. n. M. 100	[illegible]	[illegible]
Hamb. 100 mark.	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Londyn 100 fun.	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]

Waluty:

	żądają	płacą
Cesars. korony	15 80	15 70
„ pół korony	— —	— —
„ dukaty na wagę	5 45	5 43
„ „ obrączk.	5 45	5 43
Złoto al marco	5 42	5 40
Napoleondory	9 18	9 17
Suwereny	16 40	16 —
Fryderyki	9 75	9 70
Luidory (niemieckie)	9 45	9 40
Suwereny angielskie	11 57	11 57
Imperyały rosyjskie	9 45	9 40
Srebro	114 —	113 50
„ kupony	114 —	113 50
Talary związkowe	1 71½	1 70¼
Pruskie bilety kas.	1 71½	1 70¼

Lwów 3 czerwca

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 41	5 36½
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]

	żądają	płacą
Pożyczka nar. b. kup.	80 48	79 75
Akc. kol. gal. b. kup.	225 —	223 25
Warszawa 2 czerw.		
Półimperyały . rubli	—	—
Obligi skarbowe „	85 6	— —
„ kupon. „	—	68⅝
Listy zast. III ck. „	14 13	14 9
„ kupon. „	—	— 26⅔
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	76 75	76 50
Akcye kolei żel. warsz.-bydgo. „	87 —	86 67
Wrocław 4 czerw.		
Banknoty austryac.	87⅚	87⅓
Polskie bilety bank.	84⅞	84⅜
„ Listy zastaw.	—	79
Poznań. List. zast. 4%	—	—
„ „ „ 3½%	—	—
Obligi kolei krak.-szl.	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Paryż 4 czerwca		
Renta 3%		67 15
Londyn 3 czerwca		
Konsole		[illegible]

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa do Wiednia* 7 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* o godz. 3.30 po południu — do *Wrocławia* 8 rano — do *Ostrawy* (przez Bogumin, (Oderberg) do Prus) 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8 30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu.
z *Szczakowy* do *Granicy* 11.16 przed południem; 2.26 po południu; 7.56 wieczór.
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; — z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5. 27 wieczór — ze *Lwowa* 2.54 po południu; 6.15 rano; z *Wieliczki* 6.20 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.33 rano; wieczór 6.40.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

NAKŁADEM
WAWRZYŃCA PISZA
w BOCHNI,
wyszły następujące dzieła, których dostać można we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych:

Żywot Jezusa Chrystusa,
czyli
Droga zbawienia,
którą do nieba prowadził, nauczał, ożywiał i t. d.

W 8ce dużéj XVI., 395 i IV stronnic.

Żywot ten napisany jest przez Św. Bonawenturę Z. Br. mniejszych, i Św. Franciszka Serafickiego Dra ś. Teologii—Biskupa Albańskiego i Kardynała kościoła św. Rzymskiego. Na język polski przetłómaczył go Baltazar Opeć, Dr. sławnéj Akademii krakowskiéj, dedykując przekład Najjaśniejszéj Elżbiecie królewnie polskiéj, a córce Zygmunta Wielkiego. Pierwszy raz wyszedł ten żywot w przekładzie polskim w r. 1522, u Hieronima Wiktora w Krakowie, i taką uzyskał wziętość, że go w r. 1773 w 13éj edycyi drukowano.

Ponieważ przez długi czas dzieła tego w księgarstwie polskiém brakowało, a ze strony Publiczności częste były zapytywania, więc się księgarnia zdecydowała, mimo tylu innych dzieł podobnych, zrobić nakład nowy, poprawny — z kolei 14 — w którym dzieło to łaskawéj Publiczności poleca. Cena egzemplarza broszurowanego w Państwie austryackiém 1 złr. wal. austr., za granicą 20 sgr. pruskich.

ŻYWOTY ŚWIĘTYCH PAŃSKICH,
pierwotnie wydane przez O. N. N., Dominikana w Krakowie w XVII wieku wierszem, teraz zaś popr. i pomn. przez A. Ł. — W 12ce dużéj, 106 stronnic broszur. Cena egzemplarza w Państwie austryackiém 40 centów wal. austr., za granicą 8 sgr. pr.

Największy (718-2-3)
ZŁOTY OŁTARZ,
zawierający w sobie:
Nauki, Modlitwy, Pieśni rozmaite i t. d.
W 12ce dużéj, XII., 612 i VIII. stronnic (bitym drukiem.)

Cena egzemplarza na papierze biał. druk.	*w Państwie Austryac.*	*Za granicą.*
Broszurowany	64 ct.	13 srg.
Oprawny w pap. skór. z futerałem	80 „	16 „
„ w papier safian. „	1 Zł. — „	20 „
„ w skórkę „	1 „ 30 „	26 „
Na papierze welinowym:		
Broszurowany	90 „	18 „
Opr. w pap. saf. z futerałem .	1 Zł. 60 „	1 tal. 2 „
„ „ „ ze zł brz. i fut.	2 „ — „	1 „ 10½ „
„ „ czar. z kol. „	2 „ — „	1 „ 10 „
„ „ „ saf. „ „	3 „ — „	2 „ —

Oprócz tego w oprawach ozdobnych, stósownie do wykwintności oprawy — egzemplarz po 3 zł. 60 cent. (2 tal. 12 sgr.), 4 zł. (2 tal. 20 sgr.), 6 zł. 30 cent. (4 tal. 6 sgr.), i 8 zł. (5 tal. 10 sgr.)

Nakładem księgarni ***Jana A. Pelara***
w Rzeszowie,
wyszły i są po wszystkich księgarniach do nabycia:
Rejestra ekonomiczne,
formatu med. oprawne w półskórek, po 2 złr. 50 cent. (736-1-6)

Nakładem ***Emila Thim*** w Grodzisku, wyszło i jest we wszystkich księgarniach do nabycia dzieło pod tytułem:
Jan Klemens Maria Hoffbauer,
Wikary jeneralny Zgromadzenia Przenajświętszego Zbawiciela.
Ustęp z dziejów kościoła XIXgo wieku w Warszawie i Wiedniu,
spisał
X. Prusinowski.
1864. — Cena 15 Sgr.

Znane zaszczytnie w literaturze narodowéj nazwisko autora daje rękojmię, że nowa ta na polu religijno-politycznem praca dozna powszechnego uznania, dla czego dzieło powyższe poleca się jak najsumienniéj, mianowicie osobom duchownym. (759-1-3)

Mam zaszczyt donieść szanownej Publiczności, iż, jak lat poprzednich tak i obecnie, około 18go b. m. przy wywieszeniu chorągiewek, w pięknie urządzonym Ogrodzie Strzeleckim, przedstawię parę widowisk pięknych i okazałych ogni sztucznych. W skutek przeniesienia Orkiestry, otrzymałem plac duży, z którego najusilniéj skorzystać nie omieszkam. Na szczególniejszą uwagę zasłużyć mogą: **Karuzel Lucypera i Capstrzyk,** oprócz innych ogni. — Również zawiadamiam wszystkich pp. Amatorów **ogni sztucznych,** iż posiadam zapasy gotowe tychże ogni, po cenach umiarkowanych. (761-1-3)
Jan Mądrzykowski,
w domu pod L. 257, Plac ś. Marka.

Do APTEKI
„pod złotym Słoniem“ ***Stockmara***
w Krakowie, potrzebnym jest
Praktykant
z ukończoną 4 lub 5 klasą gimnazyalną.
(731-1-3)

---

22 LATA POWODZENIA
COPAHINE MÉGE p. JOZEAU,
Aptekarza na ulicy St. Quentin N. 22 w Paryżu

Lekarstwo to potwierdzone przez cesarską akademię medyczną, nagrodzone zostało złotym medalem przez szpitale paryzkie. W szpitalach londyńskich również przyjętem zostało. Jest to jedyna preparacya, mająca powierzchowność niezdradzającą tajemnicy, przyjemna dla smaku i łatwa do zażycia. W sześć dni najdłużéj leczy rzeżączki i wszelkie słabości zaraźliwe.

Skład w Krakowie u p. Brunona Miczyńskiego, — w Warszawie: u p. Galle, — i w Wilnie u p. Chrościckiego. (141-23-)

Hermann Alfons,
Dentysta w Krakowie.
przy ulicy Floryańskiéj pod L. 349,
ma zaszczyt oznajmić niniejszem,
że do dnia 30 Czerwca r. b.
pozostanie w Krakowie, ***1go Lipca*** zaś wyjeżdża na 3 miesiące do Szlązka i dopiero od ***1go Października r. b.*** znowu w Krakowie ordynować będzie. (479-6-7)

Ostrzeżenie!

W nocy z dnia 2 na 3 Czerwca r. b. **skradziono** podpisanemu **sześć obligacyj indemnizacyjnych** w wartości nominalnéj 1.000 złr. m. k. w szczególności: **Krakowskie** Nr, **212** na złr. 500 i Nra **7.918, 8.149, 10,691** każde na 100 złr. — **Lwowskie**: Nra **1.792** i **1.903**, każda po 100 złr.; wszystkie zaś z kuponami nowego wydania, od których tylko pierwsze, na 1go Maja rb płatne, były odciętemi. — Przed kupnem tych obligacyj ostrzegam każdego, bo już o amortyzacyę do ck. Urzędów podałem; a, ktoby je wykrył, raczy mnie przez miłość bliźniego o tem zawiadomić, bo straciłem w nich całe moje mienie, na które ciężko przez całe życie pracowałem i oszczędzałem.

Łańcut dnia 3 Czerwca 1864.
(755-2-3) **Jan Cebulak,**
posługacz przy pakunkach w dworcu kolei w Łańcucie.

Dobra Buczacz,
w obwodzie Stanisławowskim położone, są z wolnéj ręki do sprzedania.— Bliższéj wiadomości udzieli Wny ***Robert Heffern*** we LWOWIE. (758-1-4)

DOM do sprzedania
z Oficyną, Ogrodem, Stajnią na konie, Stajnią na krowy, Wozownią, Kuchnią, jest do sprzedania z wolnéj ręki przy ulicy Łobzowskiéj, za Górnymi Młynami. (756-1-3)

Już dnia 15 Czerwca rb.
nastąpi ciągnienie najnowszéj
pożyczki premiów Państwa,
zawierającéj w ogóle 400.000 wygranych, między temi 5 po franków 60.000 8 po 50.000, 4 po 45.000, 14 po 40.000, 13 po 35.000, 6 po 32.000, 14 po 30.000, 4 po 25 000, 22 po 20.000, 8 po 18.000, 4 po 16.000, 13 po 15.000, 10.000, 4 po 6.000, 8 po 5.000, 48 po 4.000, 56 po 2.000, 110 po 1.000, i niżéj aż do franków 17, jako najniższe wygrane, które każdy los obligacyjny otrzymać musi.

Jeden los na to ciągnienie z dnia 15 Czerwca kosztuje 1 złr. wal. a., 6 sztuk 5 złr. — 13 sztuk 10 złr.— 28 sztuk 20 złr. Nastręcza się przeto każdemu sposobność wkładką tylko 1 złr. wygrania jednego z powyższych trafnych.

Zamówienia na te losy uskuteczniają się za przysłaniem kwoty jak najspieszniéj, a urzędowe listy ciągnienia przesyłają się udział biorącym *franco*.

Dla możności odpowiedzenia wszelkim zamówieniom, uprasza się o wczesne udanie się do podpisanego uprzywilejowanego Handlu efektów Państwa.

Adolf Beuschl,
(738-1-3) Frankfurt a. M.

C. k. austr. uprzywil. w Ameryce i Anglii, pierwsza patentowana
WODA ANATERYNOWA DO UST
J. G. Poppa,
praktycznego lekarza zębów w Wiedniu, dawniéj „Tuchlauben Nr. 557,“ teraz „Stadt, Bognergasse N. 2,“
naprzeciw Kasy oszczędności.
Cena flakonika 1 złr. 40 c. — Opakowanie 20 cent.

Do nabycia we wszystkich aptekach w Wiedniu również jak we wszystkich Handlach pachnideł. — Na prowincyi w niżéj wymienionych firmach.

Ck. wył. uprzyw. **Pasta do zębów.** Cena 1 złr. 22 c.



Masa do plombowania dziurawych zębów. Cena 2 złr. 10 centów.

Roślinny Proszek do zębów.
Cena kartonika 63 cent.

Że się moja Woda do ust od wielu lat okazała jako jeden z najszczególniejszych środków do zachowania tak zębów jakoteż innych części ust, zostało potwierdzone znaczną ilością zaświadczeń ze strony wyższych i najwyższych stanów, również ze strony najszacowniejszych znakomitości lekarskich.

Woda Anaterynowa do ust że również i na ostatniéj wielkiéj wystawie świata została wyszczególnioną, w Anglii król. patentem przed fałszowaniem zastrzeżoną, niemniéj, że się i w Ameryce taką samą opieką i równą wziętością poszczycić może, dowiedzione zostało korespondencyami pierwszych dzienników monarchii; mogę przeto śmiało wstrzymać się od dalszego wychwalania.

Powyższe artykuły utrzymują:
w Krakowie: p. *Górecki*, p. *J. Jahn*, p. *L. Feintuch*, p. *Aleksandrowicz* aptek., p. *Siedlecki* apt. i p. *Ernest Stockmar* apt.
we Lwowie: apteka dawniéj *Milinga*, teraz Dra chemii *Tytusa Zarzyckiego*, p. *Mikolascha* apt., p. *A. Berlinera* apt., p. *Ehrenbergera* apt., p. *Gebhardta i Kleina* wdowy, p. *Bonif. Stillera*, p. *Zygmunta Ruckera*, *J. Giełczyńskiego*. (173-9-14)

OFFICYALISTA
żonaty,
trudniący się gospodarstwem od lat 10ciu, posiadający praktykę na własnem gospodarstwie, tudzież mający pojęcie o sądownictwie, jako ukończony prawnik, poszukuje posady od 1go Lipca. (750-2-3)

Wiadomość za listami franco do Administracyi „CZASU“ pod lit. I. S.

Część wsi Łodzinki-górnéj, 3 mile od Przemyśla, ¾ od powiatowego miasta Bierczy, ¼ mili od murowanéj drogi w Sanockim obwodzie położona, licząca 210 morg. razem w jednym położeniu, a to: 100 morg. gruntu dobrego ornego, a reszta lasu, z mieszkalnymi i ekonomicznymi budynkami, propinacyą i szklanną hutą, jest z wolnéj ręki do sprzedania. Życzący sobie mogą powziąść bliższą wiadomość na miejscu lub listownie franco pod C. F. K. udzieli właścicielka; poczta Biercza. (743-2-3)

Zgubiono dnia 1 Czerwca r. b.
Woreczek z włóczki,
z kwotą około 30 złr. w. a. w kościele św. Piotra lub w obrębie miasta.

Sumienny znalazca zechce się zgłosić w Administracyi „Czasu.“ (751--3)

(Nadesłane).

Revalesciere, wyborne pożywienie, doskonale odżywiające, dokonało 60,000 wypadków wyleczenia bez lekarstw i bez czyszczenia się. Opłaca się ono tysiąckrotnie w porównaniu z ceną innych lekarstw, przywracając zupełne zdrowie narzędziom trawienia, nerwom, płucom, wątrobie i błonom śluzowym, choćby narzędzia te najmocniej były wycieńczone; pomaga w złem lub upartem trawieniu, zapaleniu kiszek, bólom żołądka, zstwardzeniu nałogowem, hemoroidach, zamuleniu, wiatrach, biciu serca, biegunce, wzdęciu, odurzeniach, szumie w uszach, kwasach żołądkowych i zaflegmieniu, mdłościach i wymiotach nawet podczas ciąży, w boleściach, ściskaniu i kurczach żołądka, bezsenności, kaszlu, gniececiu, dławicy, dychawicy, opadaniu z ciała, liszajach, wyrzutach, melancholii, opadaniu z sił, reumatyzmie, podagrze, febrze, katarach, hysteryi, cierpieniach nerwowych; wadach krwi, upławach, blednicy, puchlinie wodnej, braku cery i zdenerwowaniu.

Wypisy z 60,000 leczeń: — Nr. 52,081: Książę de Pluskow, marszałek nadworny, z opalenia kiszek. — Nr. 58,604: P. Dedé, ulica Duvivier, 13, w Paryżu, z upartego bolu żołądka, żadnemi środkami wyleczyć się niedającego. — Nr. 60,416: Hr. Stuart de Decies par angielski, z zapalenia żołądkowego z wszystkiemi przypadłościami nerwowemi, kurczami i mdłościami. — Nr. 48,842: Pani Marya Joly po 50 latach trudności trawienia, zatwardzenia, bólach nerwowych, dławicy, kaszlu, wiatrach, spazmach, i mdłościach. (3)

Dom du Barry 77 Regent-Street London i 26 Place Vendôme Paryż; 12, rue de l'Empereur Bruksella, i 2 via Oporto, Torino. — W pudełkach po ½ kil. 5 fr.; 1 kil. 8 fr. 75 c.; 6 kil. 40 fr. 12 kil. 75 fr.

Sprzedaje w Krakowie apt. *Bruno Miczyński*, p. *W. Molędziński* apt. pod „Barankiem“ i p. *Karol Rząca* kupiec; — we Lwowie aptek. *Zygmunt Rucker*; — w Petersburgu *Stol i Schmidt Hardy*.

KORDYAŁ PEPSINY.

Przygotowany przez pp. *Grimault et Com.* aptekarzy w Paryżu.

Pepsina stanowi nowe odkrycie w medycynie, dokonane przez Dra *Corvisart*, nadwornego Lekarza Cesarza Francuzów; jest sokiem gastrycznym, czyli żywiołem trawienia oczyszczonym, który natura sama w żołądku zwierząt tworzy i wydaje, dla spowodowania i odbycia funkcyi trawienia. Brak jej w żołądku sprawia ociężałość, senność, brak apetytu, flegmę, ból głowy, boleści żołądka, zapalenie i nabrzmienie kiszek, odbijanie, wymioty po jedzeniu, nabrzmienie błon śluzowych, utratę sił i ogólną niemoc. Kordyał ten najsilniej działa, kiedy idzie o wzmocnienie żołądka, i zapobieżenie niknieniu organizmu, po złośliwych gorączkach zgniłej i tyfoidalnej, przeciw wymiotom kobiet w stanie ciąży.

Środek ten upoważniony został przez Paryzką Akademię Medyczną. (146-17-24)

Dostać można w Warszawie u p. *Mrozowskiego* — w Wilnie u p. *Chrościckiego* — we Lwowie u p. *Ruker* „pod srebrnym Orłem“ — w Krakowie u p. *Molędzińskiego* — w Poznaniu u p. *Elsnera* — w Kijowie u p. *Marcinczyka* i innych.

Najnowsze
wielkie losowanie
pieniężne
2 Milionów 650.000 Marków,
w którem tylko wygrane będą wyciągnięte za zezwoleniem i gwarancyą rządu Państwa.

Między **17.900** trafnemi znajdują się główne trafne po marków 250.000, 150.000, 100.000, 50.000, dwa po 25.000, 2 po 20.000, 2 po 15.000, 2 po 12.500, 2 po 10.000, 1 7.500, 5 po 5.000, 7 po 3.750 85 po 2.500, 5 po 1.250, 105 po 1.000, 5 po 750, 130 po 500, 245 po 250, 11.000 po 117 i t. d.

Cały los orygin. kosztuje		7 zł. w. a.
Pół losu	„	$3\frac{1}{2}$ „ „ „
Dwie czwarte	„	$3\frac{1}{2}$ „ „ „
Cztery ósemki	„	$3\frac{1}{2}$ „ „ „

ciągnienie zaczyna się
dnia 9 przyszłego miesiąca.

Moje godło handlowe znane dostatecznie, z powodu wielu i częstych u mnie największych trafnych wypłacanych, zostaje niezmienne i utrwalone: (652--5)

„Boskie błogosławieństwo u Cohna.“

Zamiejscowe zamówienia, z załączeniem wszelkiego rodzaju pieniędzy papierowych lub marek listowych, uskuteczniam sam do najdalszych okolic spiesznie i z dyskrecyą; a listy ciągnienia i wygrane pieniądze przesyłam zaraz po ciągnieniu.

Laz. Sams. Cohn,
Bankier w Hamburgu.

Hotel Rzymski,
(Hôtel de Rome),
„Albrechtsstrasse Nr. 17 w WROCŁAWIU,“ połączony z nowo urządzoną Restauracyą, w któréj dostać można dobrego Wina, Piwa bawarskiego i dobrze przyrządzonych potraw, poleca
(126-23) ***E. Astel.***
NB. Pokoje po cenie od 10 do 15 srebrnych groszy na dobę.

DWOREK
murowany z ogródkiem, nowo wyrestaurowayn pod Nr. 5/183 przy Smoleńsku, pod korzystnemi warunkami jest z wolnéj ręki do sprzedania. Wiadomość w tymże domu na piętrze. (744--3)

BANDAŻ
Elektro-Medyczny.

Wynaleziony przez braci Marie doktorów w Paryżu, zamieszkałych na ulicy Grenelle St. Honoré Nr. 8, za który otrzymali brevet na lat 15, leczy radykalnie wszelkiego rodzaju ruptury. Liczne doświadczenia lekarzy francuzkiego fakultetu dowiodły, że bandaż panów Marie użyteczniejszym jest od wszelkich bandażów dotąd wynalezionych, a to ze względu doskonałego podtrzymywania ruptur znacznej objętości, jak również z uwagi na jego działanie elektro-medykalne, które wybornie leczy tę niemoc. Ściśnia i przyprowadza do normalnego stanu części tworzące rupturę, leczy zaś w bardzo krótkim czasie

Cena prostych bandażów w Paryżu franków 27 podwójnych 44, pępkowych 44; bandarze dla dzieci franków 20. — Do każdego dołączona jest metoda użycia. (139-21-)

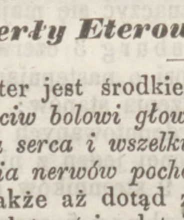
Dostać można w Aptece pana *B. Miczyńskiego* przy ulicy Floryańskiéj, w Krakowie, — w Składzie materyałów aptecznych p. **Gallego**, w Warszawie, — tudzież u p. **Chrościckiego**, — w Wilnie **Ruckera** we Lwowie.

(Perles d' Ether du Dr. Clertan.)
Perły Eterowe Dra Clertan.

Eter jest środkiem silnie działającym *przeciw bolowi głowy i żołądka, spazmom, biciu serca i wszelkim cierpieniom z osłabienia nerwów pochodzącym.* Użycie jego wszakże aż dotąd z powodu nadzwyczajnej łatwości ulatniania się było bardzo utrudnionem. Dr. Clertan znalazł sposób zapobieżenia tej niedogodności swym wynalazkiem pereł eterowych. Lekarze paryscy przyznają pierwszeństwo temu sposobowi użycia eteru. (490-5-30)

Dostać można w Warszawie w Składach materyałów aptecznych PP. *Galle* i *Mrozowskiego*, i w aptekach PP. *Chrościckiego* w Wilnie, — *Ruckera* we Lwowie, i *Brunona Miczyńskiego* w Krakowie.

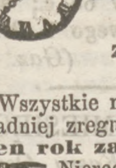
Udoskonalona Szczoteczka do zębów
Dra Laurentius w Paryżu,
zwana **Elektryczną.**



Szczoteczki te zastępują wszelkie substancye alkaliczne gryzące; używają się na sucho i bez wszelkich płynów. Użycie ich ciągłe i stałe przywraca moc i życie zębom. W przeciągu trzech dni spędza najgrubszy osad na zębach, które odzyskują białość i świetną emalię, jakie miały w dwudziestu latach życia.

Kordyał Dra Laurentius uzupełnia działanie tych Szczoteczek i używa się w wypadkach pruchnienia zębów i słabości dziąseł.

Sprzedaje się w składzie materyałów aptecznych p. Mrozowskiego w Warszawie; w aptekach pp. Chrościckiego w Wilnie i p. Bruno Miczyńskiego w Krakowie. (213--12)



WIELKI SKŁAD
genewskich
zegarków kieszonkowych
Karola Hartl,
zegarmistrza w Wiedniu,
Stadt, Gundelhof.

Wszystkie niżéj wymienione zegarki są najdokładniej zregulowane, i dla tego daje się **na jeden rok zaręczenie.**

Nieregulowane zegarki są znacznie tańsze.

Zegarki złote, ze złota Nru 3:

Cylindry, srebrne, na 4 kamienie od złr.		11 —
dto ze złot. brzegiem	„	12 50
dto z 2ma kopertami	„	15 —
Kotwicowe (Ankry), srebrne na 13 kamieniach	„	17 —
dto z 2ma kopertami	„	19 —
dto dla panów Wojskowych .	„	22 —
Cylindry damskie, złote na 8 kamieni	„	29 —
dto z dyamencikami	„	42 —
dto z 2ma kopertami	„	42 —
Cylindry męzkie, złote na 8 kam.	„	32 —
Kotwicowe (Ankry) męzkie, złote na 13 kamieniach	„	38 —
dto z 2ma kopertami	„	56 —
Budziki złr. 5, z zegarem	„	7 —

Zegary wahadłowe własnego wyrobu:

Co 8 dni do nakręcania po . .	16, 20 i 22 złr.
Bijące godziny i półgodziny po . .	32 i 35 „
Bijące godziny i kwandranse po . .	50 i 55 „
Co miesiąc do nakręcania po . . .	28 i 32 „

Oraz znajdują się wszelkiego gatunku **Czasomiary (Chronometry),** złote i srebrne, nakrętowe (remontoires), sekundniki, również wszelkiego rodzaju zegary wahadłowe w najlepszym gatunku z zaręczeniem i po cenach najtańszych. Frankowane zamówienia z prowincyi uskuteczniają się lub za przysłaniem kwoty, lub za pobraniem pocztą. (731-1-8)

GUARANA.

Nowy produkt farmaceutyczny sprowadzony z Brazylii do Francyi przez p. *Grimault* nadwornego aptekarza księcia Napoleona uśmierza w jednej chwili (147-16-)
najuporczywszy ból głowy, migreny, newralgie i biegunki.

Dostać można w Wilnie u p. *Chrościckiego* — we Lwowie u p. *Ruckera* pod „srebrnym Orłem“ — w Warszawie u p. *Mrozowskiego* — w Krakowie u p. *Molędzińskiego* — w Poznaniu u p. *Elsnera* i — w Kijowie u p. *Marcińczyka* i innych.

UWIADOMIENIE.

Mając zamiar otworzenia własnego Handlu, wypowiedziałem listownie dnia 10 Maja r. b., sądownie zaś przez ck. Sąd delegowany miejski do L. 5.620 z dnia 16 Maja r. b. panu *Rajmundowi Adamowi* dalsze prowadzenie jego Handlu. Otworzywszy
własny Handel skór
tymczasowo w Sukiennicach, któren od **1go Lipca r. b. do sklepu przy głównym Rynku pod L. 51 przenoszę,** uwiadamiam szanowną Publiczność, iż się starać będę zadowolnić ją dobrym towarem i umiarkowaną ceną.

(749-2-3) ***Franciszek Ludwig.***

Istniejący u mnie
komisowy Skład Porcelany,
Z FABRYKI
SCHLAGGENWALD,
zostaje zwinięty.
Z tego powodu ogłaszam zupełną wysprzedaż po cenach zniżonych.
(735-1-12)
Alojzy Schwarz w Krakowie,
przy ulicy Grodzkiéj pod L. 88.

OGŁOSZENIE.

REPREZENTACYA
dla Galicyi, Krakowa i Bukowiny,
c. k. uprzyw. Zakładu asekuracyjnego
„AZIENDA ASSICURATRICE“
W TRYEŚCIE,
upoważniła pana ***Henryka Caro*** do pośredniczenia między nią a szanowną Publicznością
Krakowa i okolicy przy zabezpieczeniu na życie człowieka,
nadając temuż na mocy własnéj plenipotencyi, którą od wyż wymienionego Zakładu posiada, moc i prawo przyjmowania odnośnych wniosków, tudzież należytości przypadających (premij) w celu przesłania takowych Reprezentacyi.

Lwów w Maju 1864 r.

Pierwszy Sekretarz: ***D. Sienkiewicz.*** (725-2-3) Drugi Sekretarz: ***Józef Bielański.***

Hamburgsko-ameryk. Towarz. akcyjne **parowéj żeglugi** pocztowéj.

Bezpośrednia żegluga parowa pocztowa między
Hamburgiem i Nowym Yorkiem,
podług okoliczności przytykająca do **Southampton**, za pomocą okrętów parowych pocztowych:

„Bawaria“	kap. *Taube*,	11 Czerwca	„Teutonia“	kap. *Haack*,	23 Lipca
„Germania“	„ *Ehlers*,	25 Czerwca	„Saxonia“	„ *Trautmann*,	6 Sierpnia
„Borusia“	„ *Meier*,	9 Lipca	„Bawaria“	„ *Taube*,	20 Sierpnia

Cena przewozu towarów: Ł. 2. 10 za zwykłe; 3. 10 za delikatniejsze towary od beczki o 40 stopach kub. hamburg. z opuszczeniem (Primage) 15%.
Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta 150 tal.; druga kajuta 100 tal.; między-pokład 60 tal.

Ekspedycye do powyższego Towarzystwa należących okrętów żaglowych nastąpią: dnia **15 Czerwca** rb. przez okręt towarowy „Elbe,“ — kapitan *Bardua*.

Bliższych szczegółów udziela faktor okrętowy:
(317-17-) ***August Bolten,*** następca Wm. Millera w Hamburgu.

Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci:
Staar & Geishofer w WIEDNIU, Kohlmarkt Nr. **20.**

Une dame française désirerait trouver une place d'institutrice dans une maison particulière soit à la ville, soit à la campagne, elle donnerait aussi des leçons en ville.

S'adresser *à l'Administration du „Czas“* sous les initiales ***L. R.*** (752-2-3)

Sławny Balsam
Vetoryniego.

Ten nieporównany, przez różne Towarzystwa uczone apróbowany i dla zadziwiającéj skuteczności w rozmaitych słabościach od lat wielu w kraju i za granicą używany środek, bez reklam i przechwałek z każdym dniem niezbędniejszym i poszukiwańszym się staje.

Części ciała słabością nerwów, kurczem, gośćcem itp. i tak zwanym rwembolesnem „tic douloureux“ dotknięte w najkrótszym czasie nacieraniem zupełnie uzdrawia, fluksyę, ból zębów i głowy cudownie odejmuje, w szkorbucie zastępuje wszelkie najbardziéj zalecane środki. Na rany wszelkiego rodzaju okazał się środkiem najskuteczniejszym, i dla tych swoich nadzwyczajnych własności w lazaretach wojskowych wiedeńskich od roku 1859 ciągle z najlepszym skutkiem jest używanym, jak dowodzą liczne i pochlebne zaświadczenia najznakomitszych lekarzy złożone w każdym głównym Składzie.

Jako środek hygieniczno-toaletowy ma także niepoślednie miejsce, albowiem używając go w czwartéj części z wodą nietylko niszczy piegi, ale utrzymuje skórę w czerstwości i gładzi zmarszczki. — Do płukania ust z wodą użyty, zęby od psucia szczególniéj tak zwanego pruchnienia zachowuje, nieprzyjemny odór zupełnie oddala i dziąsła wzmacnia.

Opis używania załączony jest przy każdéj flaszce. Kroplami na gorącą łopatkę puszczany, najprzyjemniejszą woń wydaje.

Flaszeczka balsamu kosztuje 1 złr. 50 c.

Skład główny utrzymują:

W Krakowie: p. *J. Jahn*, p. *J. N. Walter* i p. *Molędziński*, aptek. pod „Barankiem.“ — W Linzu p. *I. E. Vielguth* i *syn* i p. *Hofstätter*. — We Lwowie: pan *Adolf Berliner*, dawniéj *Laneri*, p. *P. Mikolasch* aptek., i pan *Bonifacy Stiller*. — W Czerniowcach p. *Ignacy Schnürch*. — W Opawie p. *Adolf Hanke*. — W Ołomuńcu p. *Gerhauser*. — W Peszcie pan *I. Töreck* i p. *A. Thalmayer*. — W Pradze p. *J. Fürst*, apt. pod „biełym Aniołem,“ pan *Fragner*, p. *F. Fürst*, p. *Nentwich*, i p. *Vszeteczka*. — W Preszburgu p. *Fr. Heinrici*. — W Salzburgu pan *I. Hinterhuber* i p. *G. Bernhold*. — W Sanoku p. *J. Jaklitsch*. — W Rzeszowie p. *J. Schaitter* i *Sp*. — W Wiedniu p. *I. D. Pohlmann* pod „złotym Jeleniem“, i pan *F. X. Pleban*, dawna c. k. wojenna apteka, p. *J. Weiss*, apteka pod „Murzynem,“ p. *Seebald* i *Schiffner*, apteka pod „Królem Węgierskim,“ — W Hermansztadzie pan *Zöhrer*. — W Temeswarze p. Pecher — W Gratzu pp. *J. Purgleithner* & *J. Eichler*. — W Bernie pan *Schottola* & p. *Kropatschek*. — W Altonie pan *Priester*. — W Hamburgu p. *Louis James Mayor*. — W Nowym-Yorku pan *Berendtsohn*. — W Waszyngtonie p. *Juliusz Lesser*.

Na prowincyi utrzymują go:
w BIAŁEJ p. R. Fijałkowski, — w BILSKU pan J. Hanke, p. G. Johanny apt. pod „Czarnym Orłem,“ i p. A. Stanko, — W BOCHNI p. Paweł Niedzielski, — w BÓBRCE p. Czernik, — w BRUCK pan Wittmann, — w BUCZACZU pp. Kodrębski i Kercel, — w BURSZTYNIE p. Nęcki apt., — w BRODACH p. W. H. Kläber i p. Gomoliński aptek. — w BRZEŻANACH p. E. Moerl i p. Fasenhech apt., w BRZOSTKU p. Porfiry Zieniewicz apt., — w CIESZYNIE p. Schröder, — w CILLY p. Baumbach, — w DEMBICY pan Józef Masłowski aptek., — w DZIKOWIE pan Narcyz Giżycki, — w FOLTICZENI pan C. Worcel, — w GLINIANACH pan Hełm apt., — w GRÓDKU p. Tomaszewski aptek., — w HUSIATYNIE p. Grzybowski apt. i p. Feliks Michalewicz, — w JAROSŁAWIU p. J. Rohm apt., — w JAWOROWIE p. Lachowicz, — w KAŁUSZU p. Schlesinger aptek., w KAMIEŃCU-PODOLSKIM p. D. Petalas apt., — w KENTACH p. S. Mrozowski, — w KOLBUSZOWIE pan L. Teresz, — w KOMARNIE p. Emperle, — w KOŁOMYI p. Kupfermann i p. Jan Sidorowicz aptek. — w KRAKOWIE apteka pod „złotym Słoniem,“ — w KRAKOWCU pan Dobrzański pocztmistrz, — w KROŚNIE p. W. L. Chodacki apt., — w KRZESZOWICACH p. Stehlik, — w LEŻAJSKU p. Maresch apt., — LUBACZOWIE p. Maresch apt., — we LWOWIE pan Horn, pan Ebenberger apt. pod „węgierską Koroną,“ p. Rucker apt. dawniéj Tomanek, Apteka pod „złotym Lwem“ Apteka pod „złotym Słoniem“, p. Torosiewicz apt., p. Dr. Zarzycki apt., i pp. Klein & Gebhardt, — w ŁAŃCUCIE p. Swoboda aptek., — w MARBURG p. Bancelari, — w MIELCU p. Satkowski, — w MOŚCISKACH p. J. Szalbot apt., — w NAROLU p. Federbusch, — w OŚWIĘCIMIE p. Władysław Polaszek apt., — w PELTAU p. Baumeister, — w PRZEMYŚLU p. Bayer i pan Nahlig, aptekarze, i p. Praczyński, — w PRZEMYŚLANACH pan Międlicki aptekarz, — w PRZEWORSKU p. Feliks Świtalski apt. — w RAWIE p. Diestel apt., w RADZIECHOWIE p. Aleksander Jaśkiewicz apt, — w ROZDOLE p. Kornberger apt., — w RYMANOWIE p. E. M. Burski apt., — w ROZWADOWIE p. Karol Marecki, — w SAMBORZE pan Riedel i Kriegseisen aptek., — w SKAŁACIE p. Dziembowski apt., — w SOKALU p. Grott apt., — w SOKOŁOWIE p. Danczak apt., — w SIENIAWIE p. Edward Mańkowski apt., — w STANISŁAWOWIE p. W. Majewski i p. Stecher, — w STRZYŻOWIE p. Zajączkowski apt.,— w NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewicza spadkobiercy, — w STRYJU p. Edward Kornberger apt., — w SĘDZISZOWIE p. Jan Kownacki apt., — w SUCZAWIE p. Botisat, — w TARNOPOLU pan A. Morawetz, — w Tarnowie p. J. Jahn, — w TURCE p. M. Piątek apt., — w WADOWICACH pan Gorecki i Apteka cyrkularna, — w WIELICZCE p. F. J. Wontorek, — w ZALESZCZYKACH pan J. Kodrębski, — w ZATORZE p. Winnicki apt.,— w ZŁOCZOWIE p. Peteschapt, — w ŻÓŁKWI p. Krzyżanowski apt., — w ŻURAWNIE pan Postępski aptekarz. (724-1)

Panowie Przedsiębiorcy, którzyby sobie życzyli mieć ten balsam w swoim składzie, raczą się zgłosić do jednego z głównych Składów powyżéj wymienionych.

Właśnie otrzymałem **wprost z Anglii** pierwszy transport
świeżego Turnipsu
(Stoppelrübe)
i sprzedaję:

	Cetnar złr.
White globe Turnips okrągławy po	60
Norfolk dto podługowaty	60
(Skirvings, poprawiony nowy) po	100

Z innych gatunków nasion są jeszcze w zapasie: Buraki pastewne i ćwikłowe, Hreczka amerykańska, Wyka i t. p.
po cenie najtańszéj.

Lwów dnia 20 Maja 1864 r.
Karol Neumann,
Handel Nasion, Roślin i Papieru,
(713-5-10 Plac Maryacki 361.

Nakładem i czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.*

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Antoni Rother.*